Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 298 (7180) WARSZAWA, WTOREK 5 PAŹDZIERNIKA 1937 r. R. XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy. w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 113

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Inicjatywa Partii Pracy

W obronie ludu Chin - Przeciw inwazji

Przed wielką debatą w Izbie Gmin

Po odbytym posiedzeniu frakcji parlamentarnej Labour Party, lea der opozycji parlamentarnej tow. poseł Attlee wystosował do premiera list, domagając się w imieniu Labour Party natychmiastowego zwołania parlamentu i motywując swe żądania wypadkami na Dalekim Wschodzie.

Parlament zebrać się miał po wakacjach letnich 21 października tylko na jeden dzień, aby formalnie zakończyć obecną sesję. Nowa sesja otwarta będzie przez króla 26 października. O wiele wcześniejsze zwołanie Izby, aniżeli 21 października jest mało prawdopodobne, albowiem formalności zwołania posłów potrwać muszą conajmniej 10 dni, najwcześniej więc Izba mogłaby zostać zwołana tydzień przed wyznaczonym terminem.

Wątpliwe, aby Rząd uznał na głość sytuacji i zgodził się przyśpieszyć zaledwie o parę dni ze zebranie się Izby.

Bardziej prawdopodobnym jest, że Izba zbierze się, jak przewidziano, 21 października, ale Rząd uczyni to ustępstwo dla Labour Party, że cały dzień czwartkowy 21 października poświęcony będzie debacie nad sytuacją międzynarodową, zwłaszcza nad wypadkami na Dalekim Wschodzie, a dopiero następnego dnia, w piątek, 22 października, nastąpiłoby formalne zamknięcie obecnej sesji.

Poza żądaniem rychlejszego zwołania parlamentu, władze naczelne Labour Party uchwaliły, jak podaliśmy, również rezolucję, wzywającą do bojkotu gospodarczego Japonii i do udzielenia pomocy humanitarnej Chinom.

Rezolucja ta, zgodnie z poprzednimi informacjami, przedłożona będzie dorocznemu kongresowi Partii, zbierającemu się w poniedziałek na obrady, które potrwają cały tydzień w Bournemouth.

***

Z Bournemuth donoszą, że na konferencji Labour Party bezpośrednio po przemówieniu przewodniczącego delegaci obradowali nad deklaracją, przyjętą przez Komitet Wykonawczy w sprawie zagadnienia Dalekiego Wschodu. (PAT).

Walki na linii Tientsin - Pukau

Pomyślny kontratak Chińczyków

Odrzucone natarcie japońskie w Szanghaju

Chiński dziennik „Takungpo" donosi, iż kontratak chiński wzdłuż linii kolejowej Tientsin - Pukau rozwija się pomyślnie. Chiński pociąg pancerny minął Czeczeu, ważny punkt w pobliżu granicy Hopei.

Kolumny chińskie zajęły Naupi o 10 km. od linii kolejowej.

Po względnie spokojnej nocy rozpoczęła się znowu ożywiona akcja artyleryjska na froncie Szanghaju.

Chińska agencja Central News donosi, że wojska japońskie zaatakowały przy współudziale broni zmotoryzowanej pozycje chińskie, położone w sąsiedztwie linii kolejowej z Szanghaju do Wusungu. Atak został z wielkimi stratami dla Japończyków odparty. Najzaciętsze walki toczą się na odcinku Liu-Hang. Wojska japońskie mimo użycia wielu jednostek artyleryjskich oraz broni zmotoryzowanej nie są w stanie uczynić na odcinku tym jakichkolwiek postępów.

Większość japońskich operacyj rozgrywa się obecnie w Czapei, gdzie toczą się od paru dni zacięte walki. Japończycy przeprowadzają gwałtowne ataki w kierunku Dworca Północnego, natrafiają jednak na zdecydowany opór ze strony wojsk chińskich, które otrzymały znaczne posiłki artyleryjskie.

Na odcinku Lotien przeprowadzają Japończycy umocnienia nowych pozycyj. Równocześnie lotnictwo japońskie obrzuca bombami rezerwy chińskie oraz znajdujące się na tyłach punkty zaopatrywania.

„JAPOŃSCY MONGOŁOWIE" DZIAŁAJĄ

Kolumna wojsk mongolskich pod dowództwem księcia Teh-Wanga walczącego po stronie Japonii, zajęła miasto Pailingmiao, położone w odległości 65 mil na północ od Rweihua, stolicy prowincji Seyuan.

Kolumna księcia Teha wkroczyła do Seyuanu b Czaharu. Po zajęciu Pailingmiao wojska Mangolii Wewnętrznej posuwają się w kierunku na Kweihua.

TRANSPORTY BRONI DLA CHIN

Japońskie władze morskie w Chinach są bardzo zaniepokojone licznymi transportami broni napływającymi przede wszystkim do portów Chin Południowych. Marynarka japońska, blokująca wybrzeża chińskie, dotychczas przepuszcza wszystkie okręty, płynące pod flagą obcą, z wyjątkiem chińskich bez względu na to jaki jest ich ładunek. W kołach japońskich, jak zaznacza Havas, dają się słyszeć jednakże głosy o możliwości zmiany tego stanowiska w najbliższej przyszłości. (PAT.)

REIDY JAPOŃSKICH ŁODZI PODWODNYCH

Parowiec „Youen Sang", który przybył w sobotę wieczorem do portu Hong-Kong, w czasie swej podróży był zatrzymany przez japońskie łodzie podwodne.

Fakt ten, jak zaznacza Reuter przeczy zapewnieniom władz japońskich, iż na wodach zbliżonych do Hong - Kongu nie ma japońskich łodzi podwodnych. Kapitanowi parowca „Youen Sang" japońskie łodzie podwodne pozwoliły udać się w dalszą drogę po wymianie sygnałów.

***

Agencja Reutera donosi:

Władze chińskie w Czi-Fu zawiadomiły korpus konsularny, że wszystkie obce okręty i statki stojące w porcie, mają go w ciągu 2 dni opuścić. Jak się zdaje Chińczycy zamierzają wysadzić w powietrze molo, celem przeszkodzenia w ten sposób wejściu do portu japońskim okrętom. W chwili obecnej stoi na kotwicy w porcie Czi-Fu 5 brytyjskich okrętów wojennych i kilkanaście statków handlowych.

Niewinne ofiary krwawych zmagań



Codzienne obrazy z Szanghaju: dzieci chłopskie z wiosek podmiejskich, zniszczonych przez bombowce japońskie.

Dalsze polowanie na „wrogów ludu" na Ukrainie

W szeregu organów prasowych ludowego komisariatu oświaty Ukrainy wykryto t. zw. „burżuazyjnych nacjonalistów i szpiegów".

„Za Komunisticzeskoje Proswieszczenie" oskarża o zaśmiecenie „wrogami ludu" prasy ukraińskiej, ludowego komisarza oświaty, Zatońskiego. W organach prasowych Ukrainy należy oczekiwać szeroko zakrojonej „czystki".

***

W Niżnodnieprowsku na Ukrainie dokonano napadu na stachanowca Jaewicza, aktywnego działacza partyjnego, który brał udział w demaskowaniu t. zw. „wrogów ludu". Napad ma charakter wyraźnie polityczny, gdyż Jaewicza nie obrabowano. (PAT.).

Czy ustępliwość wobec Włoch da jakiś rezultat?

W kołach politycznych paryskich przyjęto wynik obrad genewskich w sprawie hiszpańskiej z pewną ulgą, uważając za dodatni objaw, iż cała debata genewska i wynik głosowania nie stworzył nowych trudności i przeszkód dla nawiązywanych rozmów francusko-angielsko - włoskich. „Temps" zapewnia z naciskiem, że nota francusko - angielska, złożona w sobotę w Rzymie, nie ma bynajmniej charakteru „sztywnej formuły", co by mogło utrudnić Włochom przyjęcie rozmów w tej dziedzinie.

Celem tej noty jest tylko, jak zapewnia „Temps", zaproponowanie Włochom, by Francja, Anglia i Włochy wspólnie zbadały obecną sytuację sprawy hiszpańskiej oraz środków, któreby zapobiegły temu, aby problem hiszpański nie nabrał charakteru groźnego z punktu widzenia ogólno - europejskiego. (PAT).

Dola uchodźców z Hiszpanii

Lewica francuska spieszy z pomocą

Władze administracyjne francuskie rozpoczęły już akcję odsyłania do Hiszpanii uchodźców hiszpańskich z tym, że odbywa się to w ten sposób, iż Baskowie i uchodźcy z prowincji Santander zajętej obecnie przez wojska gen. Franco powracają teraz do Katalonii i na terytoria podlegające Rządowi. Uchodźcy z terenów rządowych odjeżdżają na tereny objęte przez faszyzm.

Ewakuacja ta nie obejmuje naturalnie wszystkich 55 tysięcy uchodźców, znajdujących się we Francji, ponieważ nie podlegają obowiązkowi wyjazdu osoby, których byt zapewniają francuskie stowarzyszenia społeczne czy komunalne. Korzystając z tego, liczne gminy francuskie na południu Francji kierowane przez lewicowe zarządy gminne już zgłosiły, że przejmą znaczniejsze grupy uchodźców.

Rząd uchwalił już raz kredyty, wynoszące kilka milionów na opiekę nad tymi uchodźcami. Obecnie zarysowuje się konieczność energicznej akcji na ich rzecz.

W Hiszpanii

Pomyślna sytuacja wojsk ludowych

na froncie Teruelu i Tagu

Komunikat ministerium obrony donosi: na froncie północnym nie zaszło nic godnego uwagi.

Na froncie Teruel na odcinku Villaverde wojska rządowe zajęły część dzielnicy Orcasitas.

Na odcinku Tagu powstańcy zaatakowali pozycje wojsk rządowych koło Cassa Teatina i Mirador, ataki zostały jednak odparte.

Na froncie Malagi trzy rządowe samoloty, rzuciły 8 bomb na Curillo Alcaide.

WIADOMOŚCI POWSTAŃCZE.

Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie asturyjskim deszcze utrudniają znacznie operacje wojskowe.

Na froncie Leon powstańcy zajęli wzgórze Muliecina. Na odcinku Oriono zdobyto pozycje przeciwnika koło m. Granda i Sierra Rumpion. Na froncie aragońskim odparto energicznie ataki wojsk rządowych koło Pieyo - Meyor.

PO ZBOMBARDOWANIU WALENCJI.

Korespondent Havasa donosi, iż podczas bombardowania Walencji przez samoloty powstańcze w niedzielę rano, 30 osób zostało zabitych, a 150 odniosło rany. — Liczby te nie są jednak ostateczne, ponieważ uprzątanie gruzów zawalonych domów nie zostało jeszcze zakończone. Samoloty powstańcze zrzuciły przeszło 100 bomb.

We czwartek o godz. 10 rano

w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, w Warszawie odbędzie się posiedzenie rozszerzone

Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej

Związków Zawodowych w Polsce

W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich większych związków zawodowych. Przedmiotem obrad będzie przede wszystkim sytuacja, wytworzona na terenie szkolnictwa.

Podwyżka płac kolejarzy w Ameryce

Rokowania, jakie od szeregu tygodni toczyły się pomiędzy przedstawicielami 86 amerykańskich towarzystw kolejowych, a związkiem pracowników i narodową radą mediacyjną doprowadziły do układu przewidującego przeciętną podwyżkę prac o 44 centy dziennie. Z podwyżki tej skorzysta 250 tysięcy pracowników kolejowych. Zwiększy ona koszty eksploatacji linij kolejowych o 35.000 dolarów rocznie. (PAT.).

Zamknięcie Domu Polskiego w Bytomiu

Po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji zamknęła niemiecka tajna policja (Gestapo) Dom Polski w Bytomiu.

W Polskim Domu w Bytomiu mieściły się różne polskie organizacje i związki, działające na terytorium Trzeciej Rzeszy. Budynek ten ma już swoją kartę historyczną, gdyż dawniej nazywał się „Hotel Lomnitz" i w nim urzędowała polska komisja plebiscytowa.

Zamknięcie Domu Polskiego władze hitlerowskie uzasadniają uchybieniem przepisom sanitarno-policyjnym. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że krok ten jest szykaną wymierzoną w polską mniejszość narodową w Niemczech.

Nominacje w Z.S.S.R

Centralny Komitet Wykonawczy Związku Sowieckiego mianował Merekałowa i Czwiałewa zastępcami komisarza ludowego do spraw handlu zagranicznego.

Rada Komisarzy Ludowych mianowała Kabanowa wiceprezesem Banku Państwa Związku Sowieckiego.

Między „geniuszami“

Franco i Mussolini we wzajemnych czułościach

Radio National ogłosiło tekst depesz, jakie wymienili Mussolini i gen. Franco z okazji objęcia przez gen. Franco stanowiska „szefa państwa“.

Mussolini w swej depeszy winszuje gen. Franco „rezultatów o osiągniętych w walce z destrukcyjnymi siłami, zagrażającymi cywilizacji“ i życzy powodzenia „hiszpańskiej sprawie narodowej“.

Gen. Franco, dziękując Mussoliniego w imieniu Hiszpanii narodowej, winszuje mu „wielkiego powodzenia w podróży do Berlina, która pozwoliła uświęcić przyjaźń dwóch wielkich narodów i zupełne porozumienie ich dwóch „genialnych przewódców“. (PAT)

Jak Mussolini unikał Hitlera

Korespondent berliński londyńskiego „Daily Herald“ podaje interesujące szczegóły o pobycie Mussoliniego w Niemczech.

Koszta przyjęcia wynosiły 100 tys. funtów dziennie, czyli za 5-dniowy pobyt Mussoliniego 500 tys. funtów (przeszło 12½ miliona zł.).

Przez cały ten czas Hitler odbył z Mussolinim trzy rozmowy w cztery oczy. Ale wynik tych rozmów był tak nikły, że minister propagandy Goebbels uważał za stosowne nie wydać komunikatu urzędowego.

Jako demonstracja „prestiżu“ hitlerowskiego i przyjaźni faszystowskiej, wizyta miała wielkie powodzenie. Ale jej wyniki polityczne — twierdzi korespondent angielskiego pisma — są dla Hitlera zupełną porażką.

Mussolini wyraźnie uchylał się od rozmów sam na sam z Hitlerem. Tego dnia, kiedy Hitler miał się z nim rozmówić na najważniejsze tematy polityki bieżącej, Mussolini *umyślnie wstał wcześniej i wybrał się do wojskowego muzeum w Poczdamie, co wcale nie było przewidziane w programie.*

Po południu tegoż dnia był zajęty z Goeringiem, interesując się sprawami myśliwskimi.

Nazajutrz znowu, po powrocie ze stadionu olimpijskiego, użył deszczu jako pretekstu do wcześniejszego snu, podczas gdy Hitler, spodziewając się rozmowy z nim do północy, ćmił bez przerwy papierosy.

Ostatniego dnia pobytu, natychmiast po paradzie wojskowej Mussolini udał się na stację kolejową.

Po Hitlerze wyraźnie znać było zdenerwowanie i złość z powodu zachowania się Mussoliniego. Przebierał nerwowo palcami i pociągał bezustannie łańcuch swego munduru wojskowego.

Są to oznaki najwyższego zdenerwowania i niezadowolenia u „führera“.

Ś. † P.

Michał

GAJEWSKI

Zmarł dnia 2 października 1937 r. w 60 roku życia. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 5 października, we wtorek, o godz. 10 rano z kościoła św. Józefa na Powązkach, na miejscowy cmentarz wojskowy.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku: żona, córki, synowie, synowe, zięć i wnuczek.

Do Hiszpanii Ludowej

wrócili Maura i Valladares

Dn. 1-go października wznowiły swe obrady Kortezy (parlament) hiszpańskie. Duże wrażenie wywarł przyjazd do Walencji dwóch byłych ministrów, Maury i Valladaresa, należących do prawicy republikańskiej Kortezów.

Valladares był premierem podczas wyborów lutowych 1936 r., które przyniosły duże zwycięstwo Frontowi Ludowemu. Obaj ministrowie wyjechali z Hiszpanii po wybuchu rokoszu i dotąd przebywali zagranicą.

Valladares oświadczył prasie hiszpańskiej, co następuje:

„Wybory w lutym 1936 r., które odbyły się w zupełnym porządku i legalności, były triumfem Frontu Ludowego. Mogę potwierdzić z autorytetem, którego mi użycza fakt, że byłem premierem Rządu, za którego odbywały się wybory. „Falanga“ hiszpańska, podstawa dyktatury z Burgosu, mogła wtedy zdobyć jeden tylko mandat, a prawica ani razu nie zakwestionowała wyniku wyborów, stwierdzając przez to ich legalność i legalność swojej klęski. Dyktatura nosi oznaki swego pochodzenia: ruiny i zgliszcza, którymi pokryła ojczyznę, oraz haniebę wydania kraju cudzoziemcom. Demokracja, przeciwnie, oznacza tolerancję, szlachetność, równe prawa dla wszystkich, szanujących prawo“.

Powrót dwóch wybitnych prawicowych republikanów uważa się w kołach politycznych za dobrą wróżbę dla Hiszpanii ludowej.

zdrowy żołądek jest fundamentem zdrowia!



Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwyczaić go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszkach pozostają substancje gnilne, zatruwając organizm.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera

regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA.

Zmarł lord Peel

Przed kilku dniami zmarł lord Peel, licząc lat 71.

Peel był przewodniczącym komisji, która „pracowała projekt podziału Palestyny. Brał on udział we wszystkich 80 posiedzeniach tej komisji i przesłuchał z górą 100 świadków walk arabsko-żydowskich.

Kwota, przeznaczona na kupno losu loterii klasowej, to niezbędna pozycja każdego przezornie obmyślonego budżetu miesięcznego.

Bilans czystki w Rosji:

466 egzekucji w 3 miesiące

Ogólna ilość egzekucji, wykonanych jedynie w ciągu ostatnich trzech miesięcy (lipiec, sierpień, wrzesień) wynosi **466!**

Na jeden dzień przypada średnio pięć osób.

Bilans ten nie obejmuje masowych wyroków śmierci z ostatnich dni września.

Ambasador Z.S.R.R. u cesarza Japonii

Agencja Domei donosi: Cesarz japoński podejmował dzisiaj śniadaniem ambasadora sowieckiego Sławuckiego. W śniadaniu tym wzięli również udział min. spraw zagr. Hirota i minister dworcu cesarskiego Matsukira. Po śniadaniu cesarz odbył rozmowę z ambasadorem Sławuckim.

Konfiskata książek polskich

Jak donosi „Dziennik Berliński“, policja hitlerowska dokonała rewizji w Bibliotece Polskiej w Olsztynie, przy czym zabrano wiele książek, pochodzących i nadesłanych z Polski dla Stowarzyszenia Szkoły Katolickiej.

Znamienne, że konfiskacie uległy książki, które w Niemczech nie są zakazane.

Kobiety niemieckie

mają dość rasizmu

Z Neumuehl (koło Hanau) donoszą o następującym wypadku. W miejscowości tej istniał od lat ogródek dziecinny pod kierunkiem pewnej nauczycielki. Cieszył się on powodzeniem wśród okolicznych matek. Ostatnio wykryło się, że ojciec nauczycielki jest Żydem, który wyemigrował do Holandii. Wówczas zakład zamknięto, otworzono natomiast nowy, narodowo-„socjalistyczny“ ogródek dla dzieci. Jednakże kobiety, należące do miejscowego związku kobiecego nowy ogródek zbojkotowały, a co więcej, 45 kobiet złożyło demonstracyjnie wizytę usuniętej kierowniczce. Wyraziły one jej swe współczucie i zorganizowały na jej korzyść doraźną zbiórkę pieniężną, która przyniosła 45 rm.

O fakcie tym donosi z wielkim oburzeniem antysemicki „Stuermer“. (PAT.).

Wszystkim Organizacjom, Przyjaciołom, Towarzyszom pracy zmarłego, Kolegom i Życzliwym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na wieczny spoczynek drogich nam zwłok

ś. † p.

Stanisława Tadeusza Szczepińskiego

i okazali nam w tych ciężkich chwilach tyle serdecznego współczucia i pomocy — składamy wyrazy naszej głębokiej wdzięczności.

DZIECI, MATKA I RODZINA.

„Ghetto ławkowe“

na Politechnice Warszawskiej

W dniu wczorajszym na Politechnice Warszawskiej zostało wydane zarządzenie rektora, postanawiające by studenci, należący do „Bratniej Pomocy“ (w której oddawna „panuje“ t. zw. paragraf aryjski) zajmowali miejsca w ławkach oznaczonych literą „B“—studenci należący do „Tow. Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów“ — w ławkach oddzielnych, oznaczonych literami „W“. Kilka ławek bez żadnego oznaczenia rezerwuje rozporządzenie dla „wszystkich“ studentów.

Jest to więc oficjalne wprowadzenie „ghetta ławkowego“ na Politechnice. P. rektor spełnił żądanie endeckich pałkarzy. Wydzielił ławki dla Żydów.

Nasuwało by się pytanie: Co to znaczy?

Niestety — wiemy dobrze co to znaczy. Pewne sfery usilują tłumaczyć to zarządzenie troską o spokój na uczelniach. Pomijając sprawę znaczenia istotnego tego „ukazu“ p. rektora, co do którego zdanie nasze jest zdecydowane—jest w jak najostrzejszy sposób potępiające — to przecie iluzją jest koncept, by ustępstwo uczynione warchołom uspokoiło ich.

P. rektor politechniki stał się pierwszym urzędowym heroldem hitlerowskich metod.

Po 20 piwach i 14 wódkach

nie panuje się nad kierownicą

W okolicach Szczecina przed pewnym czasem samochód ciężarowy, wiozący 32 osoby, najechał na drzewo, przy czym 16 osób zostało ciężko rannych.

Obecnie odbył się proces szofera, który ponosi winę za ten wypadek. W czasie niefortunnej jazdy szofer był prawie nieprzytomny, wypił bowiem przed tym 20 piw i 14 wódek.

Sąd skazał szofera na dwa lata więzienia.

Dość pogodnie. Ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po mglistym i chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło (temperatura około 15 stopni). Nocą przymrozki — zwłaszcza w dzielnicach północno - wschodnich.

Przegląd prasy

GDAŃSK!..

W Gdańsku dzieją się rzeczy wprost **niesamowite** — inaczej tego nazwać niepodobna... Niestety, cały szereg naszych dzienników pisze o tym niechętnie, — z wiadomych względów. Radzimy natomiast przeczytać obszerną korespondencję gdańską w sobotnim „Kur. Warszawskim“. Pokazuje się bowiem, że zhitleryzowany Gdańsk po prostu **znęca się** nad Polakami i odbiera im możliwość egzystencji.

„Przydział pracy jest w ręku krajowego Urzędu Pracy (Landesarbeitsamt). *Polakom poszukującym pracy nie daje się jej,* chociażby pracodawca chciał ich zaangażować i chociażby sam był Polakiem. Nawet taka wielka firma, jak *Stocznia Gdańska,* w której Polska ma znaczny udział finansowy, która ma obstalunki z Polski, nie może uzyskać pozwolenia na przydzielenie pracy tym kandydatom do niej, których sobie wyszuka, — o ile są oni Polakami!“

To tylko początek **systemu.** — Nie tylko nie daje się pracy Polakom, lecz **pozbawia się** jej tych, którzy pracę już mają:

„Pod najbłahszymi pozorami — dalej — pozbawia się Polaków możności zarabiania. Do niedawna było w Gdańsku wśród *szoferów* - dorożkarzy kilkunastu Polaków.— Pracowali sumiennie, żaden z nich na żadną karę za złą jazdę nie zasłużył — tymczasem obecnie *nie ma już ani jednego!*“

Wszystkich rodzajów znęcania się nie wyliczymy. Skazuje się na wymarcie placówki polskie, bo na prowadzenie zakładu rzemieślniczego lub sklepu po rodzicach, trzeba mieć pozwolenie policji. Gnębi się Polaków po wsiach — zmuszając ich po prostu do opuszczania **mieszkań.** Odmawia się Polakom **pomocy zimowej.** Nie zezwala się Polakom po wsiach na posyłanie dzieci na naukę rzemiosła w mieście. Młodzież polską zmusza się do odbycia „Land jahru“, czyli praktyki rolniczej — we wsiach czysto niemieckich. W celu uniemożliwienia otwarcia szkoły polskiej **przesiedla** się liczniejsze rodziny polskie do wsi niemieckich. Nie pozwala się młodzieży na uczęszczanie do szkół dokształcających polskich.

Wystarczy. Określenie: **system brutalnych szykan** dla tego wszystkiego nie wystarczy.

Ale dlaczego o tym wszystkim tak mało się pisze? Czy dlatego, że hitlerofil p. Cat ze „Słowa“ jest niezadowolony z Pata? Czy dlatego, że endecka prasa woli milczeć lub pisać ostrożnie? Czy też dlatego, że „Czas“ jest zachwycony naszą zagraniczną polityką?

NAPADY.

Życie polityczne w Polsce staje się jakąś dżunglą. Coraz to gdzieś wybucha bomba, napadają pałkarze na bezbronnego, walą łomami po głowach. Naturalnie prym trzymają oba odłamy ONR-u.

Oba przecie są „katolickie“, oba stoją na gruncie „jedności narodowej“. Ale porachunki wzajemne są coraz ostrzejsze. Zaiste, nie mamy cienia sympatii dla działalności p. W. Wasiutyńskiego, publicysty „Falangi“. Co więcej, mamy — najłagodniej wyrażając się — antypatię. Ale ten napad uzbrojonej bojówki na samotnego w pustej ulicy; to łamanie czaszki łomem, — to rzucenie nieprzytomnego, ciężko poranionego na pastwę losu... Do czego w końcu dojdziemy przy tych **metodach?!**

Prasa pisze o tych ostatnich zdarzeniach mało. Woli przeważnie milczeć. Bo to swoi — „narodowcy“... Zabiera jednak głos endecki „Dziennik Narodowy“, stara się wyzyskać okrutne napady dla wykazania bezpłodności odłamanie się obu ONR-ów od endeckiej macierzy. Po pierwsze, powiada, ONR-y stosują metody okrutne i nierycerskie. Po drugie ONR-y miały reprezentować większą energię — a tym czasem gdzie ta „energia“? Po trzecie ONR-y miały być politycznie bardziej nieprzejednane. Tymczasem odłam „ABC“ bierze udział w władomych uroczystościach, a „Falanga“ znajduje się **„zupełnie jawnie i wyraźnie w szeregach obozu sanacyjnego OZN:**

„Mówi się w grupie „Falangi“ o „*Wallenrodyźmie*“. Ale „wallenrodyzm“ o wiele łatwiej udaje się w literaturze, niż w życiu. Przysłowie „złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma“ zawiera w sobie wiele życiowej mądrości“.

W tych uwagach „Dziennika Narodowego“ jest wiele słuszności. Tylko gdy endecy zaczynają uczyć ONR-y **„rycerskości“** — zakrawa to na ironię. Stosowanie ostrzejszych metod — pisze „Dziennik“ trzeba ograniczyć do wypadków „gdy innych środków **absolutnie** zastosować się nie da“. Wybitnie „kauczukowa“ formuła!

„OSTRZEŻENIE“.

„Słowo“ wileńskie ostrzega, — żeby pod pokrywką apolityczności nie przekształcano Związku Nauczycielstwa Polskiego na or**ganizację OZONową.**

„Nie występujemy przeciw p. Musiołowi, zwracamy tylko uwagę, że jego polityczna dotychczasowa kariera naraża rząd na zarzut, że znudziwszy sobie ZNP lewicowy, *chce go przekształcić na ozonowy,* co oczywiście nie byłoby zabezpieczeniem apolityczności Związku, lecz tylko robieniem przez rząd tego samego, cośmy dotychczas za złe mieli nauczycielom“.

I „Słowo“ słusznie wskazuje na wielkie zasługi ZNP, na wielką pracę pedagogiczną i samopomocową.

MORALNOŚĆ A POLITYKA.

Na ten zajmujący temat czytamy artykuł wstępny w „Izwiestiach“ z dn. 30 z. m. Artykuł to ciekawy, bo pokazuje, że Sowiety coraz bardziej są zaniepokojone wzrostem brutalności, chuligaństwa, złodziejstwa i t. d. Hasło „Izwiestii“: **niepodobna oddzielić moralności od polityki!** Tylko szkodnicy z obozu trockistowsko-bucharinowskiego **celowo** (z własnego punktu widzenia) starają się dowieść, że są to rzeczy różne: że można w życiu prywatnym być **łobuzem,** a w życiu politycznym — dzielnym pracownikiem.

„Być w prywatnym życiu łobuzem („prochwostom“), a wśród ludzi udawać świętego — to pierwszy szczebel podwójnej gry, za którym pójdą rzeczy poważniejsze“.

To trockistowskie „bestie“ (dosłownie) wbijają ludziom do głowy myśl, że życie osobiste jest całkowicie oddzielone od polityki.

Tyle „Izwiestia“. Ten artykuł pokazuje, że nawet bolszewicy przychodzą do wniosku, że nie da się w życiu wszystkiego załatwić samą „mechaniką“ społeczną (np. terrorem). Tylko że z tej tezy nie wyciągają wniosków ustrojowych.

K. CZ.

Chłopi przed sądem

PAT donosi: Sąd grodzki w Limanowej skazał na karę trzech miesięcy bezwzględnego aresztu działaczy Stronnictwa Ludowego Ignacego Jastrzębia i Jana Grąbrzyckiego oraz Karola Kuraka — którzy w czasie strajku rolnego zmuszali ludność chodzącą na jarmark do Limanowej, do powrotu z drogi do domu.

Pokwitowanie

Na Fundusz Prasowy „Robotnika“

Ob. Korniłowicz Witold, Grodzisk Mazowiecki, d. 3.X. Zł. 2.50

Na Robotnicze T-wo Przyjaciół Dzieci

Metelski Aleksander, Ciechanów Zł. 5.—

Na Fundusz Pracowników Z.N.P.

Pracownicy redakcji „Robotnika“, administracji i drukarni — Zł. 60.50

Pracownicy Zespołu Czasopism— Zł. 32.50

Zgon Haliny Bruczówny w Ameryce

W Nowym Jorku zmarła w 42 roku życia na raka ceniona i popularna artystka teatrów warszawskich Halina Bruczówna.

Błąd drukarski

We wczorajszym numerze do art. o Ragazie, chrześcijańskim socjaliście (na str. 2-ej) zakradł się przykry błąd drukarski: zamiast „faszyzm organizacyjny“ ma być *„fetyszyzm organizacyjny“.*

Mussolini odrzuca notę angielsko-francuską?

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

Jedno z londyńskich pism popołudniowych przyniosło wiadomość, że Włochy odrzucą notę angielsko - francuską, proponującą konferencję „trzech" w sprawie wycofania wojsk cudzoziemskich z Hiszpanii.

Włochy miały oświadczyć, z góry za pośrednictwem ambasadora Grandiego, że uchylają się od dyskusji z Anglią i Francją na temat wycofania „ochotników".

Odmowa ta ma być umotywowana tym, że sprawą „ochotników" zajmuje się komitet londyński i że wobec tego odrębne rokowania z Anglią i Francją są zbyteczne.

Taka motywacja jest oczywiście wykrętem. Komitet londyński, jak wiadomo, w ciągu wielomiesięcznych obrad nie mógł się porozumieć w sprawie „ochotników", ponieważ Niemcy i Włochy poprostu nie chcą wycofać swoich „ochotników". Komitet londyński w końcu zaniechał prób porozumienia, jako beznadziejnych, i to właśnie jest powodem nowej akcji angielsko - francuskiej, zapoczątkowanej notą do Włoch.

Anglia i Francja porozumiały się co do wytycznych punktów rokowań z Włochami. I o to, zanim jeszcze nota odeszła, Włochy mówią: nie!

Jednocześnie z tym wystąpieniem Włoch w Genewie uchwalono rezolucję w sprawie hiszpańskiej. Przedostatni ustęp tej rezolucji opiewa: „Zgromadzenie Ligo Narodów wyraża nadzieję, że akcja dyplomatyczna, zapoczątkowana przez pewne mocarstwa (Anglia i Francja) uwieńczona będzie powodzeniem i że całkowite wycofanie wojowników nie-hiszpańskich (rezolucja nie mówi już więcej o „ochotnikach"!) zostanie uskutecznione".

Ostatni zaś ustęp, nawiązując do poprzedniego, powiada wyraźnie:

„Zebranie Ligi Narodów stwierdza, że gdyby to (t. zn. wycofanie cudzoziemców) w najbliższej przyszłości nie nastąpiło, to członkowie Ligi Narodów zastanowią się nad zakończeniem polityki nieinterwencji".

Jest rzeczą zupełnie jasną, że oba te ustępy mają charakter przestrogi pod adresem Włoch i Niemiec.

Mniej jasne jest to, czy przestroga ta wywrze jaki bądź skutek na politykę niemiecką i włoską. Po wizycie Mussoliniego w Niemczech można o tym śmiało wątpić.

Ale w takim razie, jeżeli Liga pozostanie wierna swej uchwale, nastąpi moment, kiedy skończy się polityka „nieinterwencji", trwająca od 1¼ roku. Trzeba będzie przyznać się, że wojna hiszpańska jest dziś tym, czym była od początku, mianowicie zatargiem europejskim, próbą sił między faszyzmem a państwami niefaszystowskimi w Europie i na świecie.

ALF EVANS.

„...LECZ SZYBKO PRACUJĄ LUDZIE NIEZŁOMNI,
A DUSZE ICH SĄ ZE STALI...
W POMROKACH NOCY WSTAJE ŚWITANIE.
I LUD NASZ SIĘ BUDZI,
I LUD NASZ POWSTANIE,
O PRAWO SIĘ SWOJE UPOMNI..."

K.A.P. już jest

Katolicka Agencja Prasowa (K. A. P.) uznała, oczywiście, za konieczne wścibić i swoje trzy grosze do komunikatu p. gen. Sławoja-Składkowskiego. Brzmi to tak:

K. A. P. komunikuje:

Odsunięty od władzy i możności dysponowania funduszami ZNP., zarząd tej instytucji zapowiada zaskarżenie rozporządzenia władzy administracyjnej i szuka oparcia w lewicowych związkach zawodowych w imię wolności koalicji i ruchu zawodowego... Wątpić jednak można, czy będzie to skuteczne. Społeczeństwo katolickie, obserwując z niepokojem działalność zarządu ZNP., zmierzającą do radykalizacji nauczycielstwa polskiego i do usunięcia ze szkoły zasad wychowania religijnego, domagało się od dawna uporządkowania tych niezdrowych stosunków w głębokim przekonaniu, że ogół nauczycielstwa nie podziela dążeń p. Kolanki i jego sztabu, zapatrzonych we wzory zmasonizowanego nauczycielstwa we Francji. Kierownicy zarządu związku mieli jednak swoje środki i sposoby utrzymywania mandatów członków zarządu mimo protestów masy nauczycielstwa. Wreszcie przebrała się miarka. Nie jesteśmy zwolennikami rządów komisarskich w instytucjach społecznych i spodziewamy się, że p. Musioł po uporządkowaniu spraw ZNP., nie omieszka jak najszybciej doprowadzić do wyborów nowego zarządu, odpowiadającego woli członków związku i jego celom właściwym i że nie dopuści, by działalność ZNP. przybrała znowu charakter polityczny. Chcemy również wierzyć, że p. kurator Musioł mówiąc: „Zadaniem szkoły jest wychowanie dzieci zgodnie z duchem moralnym i ideowym całego narodu" — miał na myśli wychowanie religijne, wymagane przez społeczeństwo katolickie i nakazane przez prawodawstwo Rzeczypospolitej.

***

Przed laty nie tak znowuż bardzo wielu p. gen. Sławoj-Składkowski śpiewał wraz z innymi pod adresem tych właśnie sfer, które są reprezentowane przez K. A. P.:

„nie trzeba nam od Was uznania,
ni Waszych serc, ni Waszych łez..."

Cztery bataliony pozyskane przez radio

Rząd hiszpański prowadzi wytężoną propagandę wśród wojsk faszystowskich, celem przyciągnięcia ich na swą stronę. Aeroplany zrzucają ulotki, które też dostają się na stronę wroga przy pomocy rakiet. Ale najwięcej korzyści przynosi radio, czynne dwa razy dziennie. Audycje radiowe uświadamiają ludność i armię z „tamtej" strony o stanie rzeczy w Hiszpanii ludowej o znaczeniu wojny hiszpańskiej w skali narodowej i międzynarodowej, o celach faszyzmu, o programie demokracji i t. d.

Audycje te cieszą się widocznie dużym powodzeniem, skoro—jak donoszą do „Daily Herald" — uformowano już dotąd cztery bataliony z dezerterów armii gen. Franco. Jeden z tych batalionów walczy już na froncie.



Losy 1-ej Klasy

40 Loterii Klasowej są już do nabycia w niezmiernie szczęśliwej Kolekturze

„NADZIEJA"

Warszawa, Marszałkowska 117

gdzie w zakończonej obecnie 39 Loterii padły m. in. następujące wielkie wygrane:

zł.	50.000	na nr.	151301
„	30.000	„ „	155894
„	20.000	„ „	73923
„	20.000	„ „	76177
„	20.000	„ „	149306
„	20.000	„ „	183380
„	15.000	„ „	122439
„	10.000	„ „	64743
„	10.000	„ „	81803
„	10.000	„ „	167730
„	10.000	„ „	180977
„	10.000	„ „	130908
„	10.000	„ „	149363
„	10.000	„ „	185405
„	10.000	„ „	187451
„	10.000	„ „	192256

oraz tysiące innych wygranych poniżej 10.000 Zł.

WIKTOR GROSZ

Mary i koszmary

2)

Oczywiście, „Gazeta Warszawska" w takiej postaci, jaką miała dotychczas, działałaby na zrewolucjonizowanych mieszczan, jak czerwona płachta na byka. Byle czym wykpić się nie można było. Toteż na pierwszej stronie numeru z dnia 26 kwietnia znajdujemy uspokajającą notatkę, podpisaną przez J. W. Zakrzewskiego w imieniu „Rady Zastępczej Tymczasowej pod Naczelnictwem Tadeusza Kościuszki".

„Zważywszy, że Redaktorowie Gazety, zwaney dotąd Kraiowa („G. W." nazywała się przez pewien czas „Kraiowa" — W. G.) oświadczają, że wolni od tyranii i od podłych Autorów przez nią narzuconych, w Obywatelskim Polaka duchu dzieło swoie odtąd pisać będą, rozkazuie (Rada Zast.) ażeby tytuł nawet tey Gazety, którego dotychczas godną nie była, i który na niey przypominałby naygrawanie sromotney niewoli, w iakiey się utworzyła, nieodwłocznie odmienili..."

Łatwo z tego wnosić, jak zniena widzona była ta gazeta. Aby móc nadal wychodzić musiała zmienić nazwę na „Gazeta Wolna Warszawska" i złożyć na ręce Zakrzewskiego powyższą obietnicę. Jak zwykle, cechą jej była w takich wypadkach gorliwość w służeniu silnemu. Toteż pod powyższym, wysoce upokarzającym komunikatem oficjalnym „Gazeta Wolna Warszawska" pisze od siebie:

„Tak iest... wolni są Redaktorowie Gazety teraz Wolney Warszawskiey od tyranii i podłych autorów przez nią narzuconych. Przysięgaią narodowi, że poczciwie i wiernie donosić mu będą wszelkie interesujące go wiadomości...

„Powstańcie wszyscy kraiu mieszkańcy przeciw gwałcicielom swobód waszych! uzbroycie się w żelazo i w co kto może, gardźcie śmiercią, a zwyciężycie. Miło iest umrzeć za oyczyznę..."

Tak pisze pisemko, gdy wszyscy już się uzbroili i wielu pomarło za Ojczyznę. Nie na tym koniec. W artykuliku znajdujemy nawet pochwałę środków, przedsięwziętych przez lud powstańczy, jak na przykład „zatrzymanie przez tenże lud w areszcie Kossakowskiego, biskupa Inflantskiego", przy czym „wielu innych czeka los podobny, lecz ich jeszcze nie znaleziono, i albo uciekli, albo w podziemnych iakich lochach przed ludźmi i własnem kryią się zbrodniami".

Ale sama „Gazeta" do żadnego lochu się nie skryła, gdy Suworow we krwi utopił poryw patriotów. Z bezprzykładną otwartością odrzuciła wszelkie skrupuły wraz z przymiotnikiem „wolna" z tytułu. 15 listopada 1794 roku dowiadujemy się z maleńkiej wzmianki o zdobyciu Pragi przez Suworowa, w komentarzu zaś redakcyjnym czytamy:

„Gazeta ninieysza w zeszłym tygodniu nie wychodziła, lecz teraz, kiedy zupełna spokoyność w tey stolicy jest przywrócona, do dalszey iey kontynuacji przystępniemy, dla zachowania wiary publiczney".

Upadek powstania kościuszkowskiego przyjęła więc gazeta z filozoficznym spokojem człowieka, który cierpliwie wyczekał aż dokuczliwy szaleniec pójdzie sobie precz bądź też zostanie przepędzony. To też natychmiast po wkroczeniu wojsk rosyjskich łamy usłużnego dziennika stanęły dla zaborców otworem. Na pierwszą stronę pisma wprowadza się na długo

„Bukshewden Generał Maior Woysk Nayiaśnieyszey Imperatorowey Wszech Rossyi, Jey Imperatorskiey Mości Fligiel - Adiutant, Orderów różnych Kawaler, w Warszawie kommenderujący, w prowincyach Koronnych woyskiem Rossyiskim zaiętych, Rząd sobie polecony maiący".

Jego komunikaty figurują niemal w każdym numerze. O tym, jak wojska rosyjskie dostały się do Warszawy, ile krwi to kosztowało stolicę, ani aluzji nie znajdziemy, a przy tępocie władz rosyjskich można było w razie dobrej woli niejedno przemycić. Poprostu redakcja natychmiast o katastrofie narodowej zapomniała. Ale nie zapomnieli inni Polacy. Nic dziwnego, że w stolicy krążyły podawane z rąk do rąk nielegalne broszurki, opisujące potworną masakrę, jaką na prawym brzegu Wisły urządziły wojska carowej. Ulotki te, chlubny dowód potęgi nieugiętego, rewolucyjnego ducha, wzbudziły wściekłość przezacnej gazetki. Przecież w ich blasku rewolucyjnym i nielegalnym widziała własną, wiernopoddańczą, legalną podłość. Przecież one dowodziły światu, że są jeszcze inni Polacy, patrioci prawdziwi, całkiem do redakcji „Gazety Warszawskiej" niepodobni! Pisze więc — nie „Orderów różnych Kawaler", tylko redakcja od siebie 25 lipca 1795:

„Ziawiło się temi czasy tutay bezimienne pismo. Autor iego z mierną nader wymową wystawia pstro polityczną budowę, lży ukoronowane głowy, Grafa zaś Suworowa Tamerlanem nazywa. Takowe uroienia płodem są fanatyczney imaginacyi człowieka pomieszanych zmysłów, który resztę dni swoich nazłe bardzo obraca, gdy synów i wnuków swoich poświęca, aby kraie pod mądrym Monarchów łagodnych rządem, w większym niż przedtym szczęściu zostaiące (! — W. G.) przez ducha partyi i bunty, w przepaści ostatnich nieszczęść pogrążyli. Zelżenie Monarchów warto jest wzgardy... Co do Hrabiego Suworow, Ten w woynie przeciw Polakom (!! — W. G.) iako w tylu innych pokazał wielkie talenta, zwyczayną swoią Tronowi wierność, i miłość ludzkości... Myli się autor nieskończenie w wystawieniu Charakteru Hrabiego Suworow. Bohatyr ten unika zawsze okazałości wielkiego świata... pod namiotem mieszkaiąc. Opisanie szturmu Pragi zupełnie jest fałszywe, mimo pompatycznego swoiego brzmienia. To prawda, iż po uporczywym odparciu, z 30000 ludzi zaledwie kilkaset w zamieszaniu uratować się mogło, lecz... mieszkańców prócz małey liczby, która się broniła bynaymniej nietykano. Oczywistym więc iest fałszem, to co powiada autor, iż 14000 ludzi bezbronnych zabito. Od tey epoki zupełney spokoyności i bezpieczeństwa doznaiemy, a woyska Rossyiskie naysłodziey obchodzą się z nami. Mniemany areszt osób podeyrzanych jest zupełną bayką.

Dla spokoyności publiczney wyprowadzono do Petersburga Ignacego Potockiego, Mostowskiego, bywszego Prezydenta Zakrzewskiego, nieiakiego Kapostasa i Kilińskiego, lecz z względami i ludzkością ich traktowano... Każdy zupełney doznaie wolności, a ieśli niespokoyna zdarzy się iaka głowa, na ów czas Policya miasta ułatwia rzecz..."

„Naysłodsze" wojska imperatorowej usadowiły się na dobre w mieście, przede wszystkim zaś na łamach pisemka. Gazetka twierdzi nawet (28.VII. 1795), że ów wyżej wspomniany „Orderów różnych Kawaler" powrócił po jakimś krótkim wyjeździe z Warszawy „z naywiększym ukontentowaniem mieszkańców". Wkrótce redakcja zorientowała się widocznie, że o nowej zmianie władców Warszawy w najbliższych czasach mowy być nie może, zapragnęła więc przypieczętować swoją gorliwość, zamieściła bowiem tekst przysięgi „iak wierno poddanemu przystoi i należy" na „dobrowolną i bez żadnego przymusu służbę Samowładney całey Rossyi Imperatorowey". Te słowa nie pozostawiają żadnej chyba wątpliwości co do ochoty, z jaką redakcja szła w niewolę i starała się pociągnąć za sobą opinię publiczną. Przecież redakcja nieboszczki „Gazety Narodowej i Obcej" pasy by prędzej dała z siebie drzeć, niż coś takiego uczyniła, a cóż dopiero napisała!

Krwawy bój na froncie szanghajskim

Przed wielką bitwą w Chinach Północnych

Bitwa, która od trzech dni trwa na froncie szanghajskim, rozwija się w dalszym ciągu. Są to najgwałtowniejsze starcia od wybuchu działań wojennych. Od piątku toczą się starcia na wszystkich odcinkach frontu szanghajskiego, ale najgwałtowniejsze zmagania zachodzą na północnym odcinku frontu szanghajskiego.

Artyleria japońska bezustannie ostrzeliwa Putung. Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył dziennikarzom, że kolumny japońskie pomimo zaciętego oporu Chińczyków, posuwają się naprzód.

***

Chińczycy przyznają, iż utracili Lotien i Liuhang. Twierdzą jednaże, że wycofali się tylko na nieznaczną odległość.

***

7 japońskich samolotów bombardujących usiłowało przedostać się nad Kanton. Samoloty te były zmuszone do odwrotu przez chińską obronę przeciwlotniczą w Hoang - Pao.

***

Według Reutera, Chińczycy w Chinach Północnych gromadzą wielkie siły. 29 dywizyj chińskich znajduje się w odległości 80 mil na południe od Paoting. Przednie straże japońskie są w Hsinlo o 30 mil na północ od Szih-Cza-Wang. Możliwym jest, iż w pobliżu tej miejscowości rozegra się decydująca bitwa.

Partia Pracy w obronie Chin

Komitet Wykonawczy Labour Party uchwalił rezolucję, która będzie przedstawiona na dorocznej konferencji stronnictwa w Bournemouth. Rezolucja ta potępia napad Japonii na Chiny, domaga się akcji Ligi Narodów i bojkotu gospodarczego.

Komitet wykonawczy upoważnił leadera Labour Party Attlee, by zwrócił się do Rządu z prośbą o zwołanie niezwłocznie parlamentu, w celu rozważenia sytuacji międzynarodowej, a przede wszystkim konfliktu chińsko - japońskiego.

Londyn przeciw faszystom

W Londynie doszło do zajść po przeglądzie faszystów, dokonanym przez sir Oswalda Mosley'a.

Na całej przestrzeni wzdłuż ulic, którymi przeszedł pochód 2.000 zwolenników Mosley'a, zebrały się liczne tłumy, co zmusiło kierowników pochodu do zmiany uprzednio wyznaczonej trasy.

Pochód odbył się wzdłuż brzegów Tamizy, w otoczeniu policjantów, którzy kilkakrotnie musieli odpierać nacierających kontrmanifestantów. Dokonano licznych aresztowań. Dwuch policjantów odniosło rany.

Wrzenie w Palestynie

Po ostatnich zarządzeniach władz palestyńskich wśród ludności arabskiej w Jerozolimie, pomimo pozornego spokoju, panuje wrzenie. Sytuacja w starej części miasta jest naprężona. Grupy młodych Arabów zmuszają do zamykania sklepów. Policja musi rozpraszać ich, broniąc terroryzowanych kupców.

W nowej części miasta panuje natomiast zupełny spokój, wrzenie nie przekracza granic starego miasta.

Sytuacja nie przedstawia się lepiej w innych miastach. W Jaffie agitatorzy arabscy nawołują do strajku generalnego. Część sklepów otwarto w niedzielę rano, ale wkrótce potem groźbami zmuszono do ich zamknięcia. Sytuacja ta odbiła się również na wyglądzie portu, w którym wszelki ruch zamarł.

Prezes religijnego sądu muzułmańskiego został aresztowany. W siedzibie Stowarzyszenia Młodzieży Arabskiej dokonano rewizji.

W Haifie wszystkie sklepy arabskie są zamknięte.

Wielki Mufti, który ciągle jeszcze pozostaje w meczecie Omara, wydał odezwę, nawołującą Arabów do wznowienia pracy.

(PAT).

Jubileusz 10-lecia R.K.S. „Drukarz"

w Warszawie

Dziesięciolecie... Takie zwyczajne, dość często używane słowo. Tyle jest różnych „dziesięcioleci", jedno mniej, jedno więcej...

Lecz dowiedziawszy się, że chodzi o 10-lecie RKS., wszystko jedno jak brzmieć będzie nazwa tego RKS-u, sportowiec robotniczy napewno nie machnie ręką. Bo ile i jakież myśli nasuwają nam te dwa krótkie słowa? Przypominają nam, że należymy do Związku, który liczy dziesiątki tysięcy członków, że Związek ten rośnie nieustannie i, że róść będzie dotąd, aż kiedyś obejmie wszystkich sportowców Polski.

Dlatego też 10-lecie, choćby najmniejszej komórki tego Związku, napawać nas musi dumą.

W tym roku jubileusz 10-lecia obchodził RKS. „Drukarz". Przebieg dwudniowych uroczystości był wspaniały.

Najważniejszym i bodaj najpiękniejszym punnktem programu była sobotnia **Akademia sportowa.** Nie zbrakło ani jednego przedstawiciela klubów robotniczych Okręgu warszawskiego.

Duża sala p. Wajszczuka okazała się zaciasna.

Występy żeńskiego zespołu plastyki Skry i Marymontu, śpiew Chóru Zw. Drukarzy „Grafia" oraz wspaniała gra orkiestry Zw. Prac. Elektrowni budziły szczery entuzjazm licznie zebranych gości.

Nie mniejszym powodzeniem cieszyły się popisy sportowe bokserów i atletów RKS. Elektryczności.

Uderzał niespotykany poza terenem robotniczym, naprawdę rodzinny nastrój. Tu wszyscy się znali, nie było „wielkich" i „małych". Nastrój ten stał się zupełnie beztroski i wesoły, gdy na zakończenie orkiestra zagrała do tańca.

Wyniki dwudniowych zawodów sportowych przedstawiają się następująco:

Sobota.

Piłka nożna: Drukarz — Żar 6:1 (6:1).

Drukarz II — Żar II 2:2.

Niedziela.

Siatkówka męska: Skra — Drukarz 2:0 (16:14, 15:11). Skład Drukarza: Jope, Poreda, Mierzejewski, Rozbiewski, Michałowski, Kubaszewski — i po przerwie Szymański.

Siatkówka kobiet: Skra — Drukarz 2:1 (15:3, 14:16, 15:5). Drukarz w składzie: Sojkowska, Bukrabówna, Kołaczkówna, Machiewiczówna, Okupska.

Koszykówka mężczyzn: Skra — Drukarz 36:15 (16:10). Kosze dla Skry strzelili: Chodzicki 12, Zalewski 10, Smosarski J. 10, Bednarek i Sokołowski po dwa.

Dla Drukarza: Ślusarczyk 9, Jope 4 i Kubaszewski 2.

Błyskawiczny turniej piłkarski.

Startuje 6 drużyn, które podzielono na dwie grupy. Wyniki grupy I-ej:

Skra — Sarmata 0:0.
Marymont — Skra 2:0.
Skra — Marymont 1:0.

Wyniki grupy II-ej:

Drukarz — Gwiazda 0:0.
Drukarz — Elektryczność 0:0.
Elektryczność — Gwiazda 0:0.

Ponieważ wszystkie trzy drużyny zdobyły jednakową ilość punktów, zarządzono losowanie, z którego zwycięsko wyszła Elektryczność.

W finale zwycięzca I-ej grupy Skra spotkała się z Elektrycznością, bijąc ją 1:0.

W ten sposób Skra zdobyła piękny puchar 10-lecia „Drukarza". Na zakończenie wszystkim zawodnikom wręczono pamiątkowe dyplomy.

Rzym wobec noty francusko-angielskiej

Przewidywane odrzucenie propozycji. Oddźwięki berlińskie

Wedle pogłosek, krążących w rzymskich kołach politycznych, odpowiedź włoska na sobotnią notę francusko - angielską wręczona będzie we wtorek lub środę.

Nota Francji i Anglii zawierać ma propozycję odbycia wstępnej trójstronnej konferencji, której głównym celem byłoby powzięcie decyzji o odwołaniu ochotników. Ponadto nota wyrażać ma gotowość Francji i Anglii do przyznania praw strony walczącej gen. Franco oraz przewiduje zakomunikowanie osiągniętego między Francją, Anglią i Włochami porozumienia komitetowi londyńskiemu. Natomiast koła włoskie wyrażają opinię, iż wszelkie narady na temat ochotników powinny odbywać się wyłącznie w łonie komitetu londyńskiego, oraz podkreślają, iż przyznanie prawa strony walczącej winno nastąpić przed jakąkolwiek decyzją o ochotnikach. (PAT).

***

Z powodu wręczenia noty francusko - angielskiej w Rzymie, w prasie niemieckiej ukazały się b. krytyczne uwagi, nie tylko z powodu samej treści tego dokumentu, lecz i z powodu faktu „ignorowania" Niemiec oraz „tajemniczości" rokowań wstępnych.

„Lokal-Anzeiger" mówi o „polityce wymuszenia ze strony Londynu, Genewy i Paryża".

„Nazional Ztg." krytykuje „tajemniczość" opracowania planu konferencji trzech, co — zdaniem dziennika — czyni zrozumiałym kroki niemieckiego charge d'affaires w Londynie, który już w środę „uczynił demarche w urzędzie spraw zagranicznych, pytając żartobliwie (?), czy nie jest to przypadkiem plan przywrócenia frontu Stresy". Ta „żartobliwa aluzja" — pisze dziennik — zwróciła chyba uwagę Rządu angielskiego na wielkie zmiany w polityce ogólnej, jakie zaszły w ciągu kilku ostatnich lat, a zwłaszcza w ciagu kilku ostatnich tygodni. (PAT).

Sensacyjna afera we Francji i Szwajcarji

Bezpośrednia kompromitacja agentów G.P.U.

Policja paryska dokonała w Paryżu kilku aresztowań, które rzuciły na łamy prasy nową aferę sensacyjną.

Na skutek współpracy pomiędzy policją szwajcarską a policją paryską, w wyniku dochodzenia, prowadzonego w sprawie tajemniczego zamordowania w Szwajcarii osobnika, przy którym znaleziono paszport na nazwisko Hermana Eberhardta, dokonano jednocześnie niemal w Lozannie i Paryżu aresztowań.

Paszport zamordowanego był paszportem fałszywym. Stwierdzono, że zamordowany był znanym od dawna jednym z najwybitniejszych agentów sowieckich na terenie Europy nazwiskiem Ignacy Reiss, urodzonym w r. 1899 w Podwołoczyskach. Reiss w czasie rewolucji bolszewickiej znajdował się w Moskwie. Później brał udział w GPU.

W Polsce był skazany na karę więzienia, w latach 1923—1926 działał w Niemczech, po czym w Wiedniu, a od roku 1926 do 1932 był kierownikiem jednego z wydziałów w centralnym biurze GPU w Moskwie. W r. 1932 został wysłany do Włoch, następnie do Francji i Szwajcarii.

Ignacy Reiss po ostatnich wydarzeniach w Moskwie postanowił usunąć się ze służby sowieckiej i 17 lipca r. b. ogłosił w jednym z dzienników holenderskich list otwarty, w którym oświadczył, iż występuje ze służby, ponieważ przyszedł do wniosku, że obecna polityka Rządu sowieckiego jest zdradą ideałów rewolucyjnych. Oświadczył, iż odsyła do Moskwy order Czerwonej Gwiazdy, którym został odznaczony w r. 1928 za zasługi, oddane władzom sowieckim.

Następnie Reiss czując się zagrożonym przez władze GPU ukrywał się w Paryżu i w Szwajcarii, gdzie go wyśledzono.

Jako sprawcy tej egzekucji na osobie Reissa, aresztowani zostali w Paryżu niejaki Dymitr Smirenski, meldowany pod fałszywym nazwiskiem Rollina, oraz obywatel francuski Piotr Ducomet, fotograf. Zatrzymano również Nadinę Kondratiew i Piotra Schwarzenburga. W Szwajcarii aresztowana została obywatelka niemiecka Renata Steiner, która nadzorowała Reissa w Paryżu i w drodze do Szwajcarii, informując władze GPU o jego poruszeniach. Nie zostali aresztowanymi główni sprawcy, z których jeden znany jest pod prawdopodobnie fałszywym nazwiskiem niejakiego Rossi'ego, oraz Gertruda Schildbach, która wciągnęła Reissa w zasadzkę, zapraszając go na wycieczkę automobilową. (PAT).

Niedzielny wiec

w Warszawie

W niedzielę, w godzinach rannych odbył się w podwórzu domu przy ul. Wareckiej 7 w Warszawie wielki wiec robotniczy, zwołany przez Warszawską Radę Związków Zawodowych pod hasłem propagandy ruchu zawodowego.

Zagajał i przewodniczył tow. Piontek. Do licznie zgromadzonych robotników przemawiali tow. tow. Zdanowski, Szafran, Waćkowska oraz przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Mówcy omawiali obecną sytuację mas robotniczych i pracowniczych, zachęcali do przystępowania niezorganizowanych do szeregów związkowych oraz podkreślali konieczność zapewnienia związkom swobody działania.

Przyjęto uchwałę w sprawie propagandy za wstępowaniem do związków oraz inną, dotyczącą Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Uchwałę tę, jak również przemówienie przedstawiciela Z.N.P. przyjęto owacyjnie.

Echa zawieszenia Związku Nauczycielstwa Polskiego

Zarządzenie Ministerium W.R. i O.P.

PAT. donosi: Minister Wyznań Rel. i Oświec. Publ. wydał następujące zarządzenie:

Jako protest przeciw czasowemu zawieszeniu Związku Nauczycielstwa Polskiego, rozpoczęły pewne wywrotowe czynniki, często niczym nie związane z nauczycielstwem, akcję, mającą na celu zakłócenie normalnej pracy szkoły.

Przypominam wszystkim nauczycielom, że piastowanie urzędu publicznego nakłada na nich szczególne obowiązki wobec państwa i społeczeństwa, które przyjęli na siebie, składając przysięgę służbową; ostrzegam równocześnie, że nauczyciel, który nie umie dostosować się do zarządzeń swych władz, traci moralną podstawę wykonywania swego zawodu, gdyż nie będzie mógł żądać od swych wychowanków takiegoż podporządkowania się własnym zarządzeniom.

Polecam władzom szkolnym wyciągnąć w stosunku do winnych naruszenia obowiązków służbowych w związku z wymienioną akcją jak najdalej idące konsekwencje.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
w.z. (—) Bieszyński

Warszawa, 3. paźdz. 1937 r.

Strzelanina na ul. Chmielnej

w Warszawie

Znowu krwawe porachunki partyjne

Wczoraj przy zbiegu ulic Chmielnej i Zielnej, o godz. 8-ej rano, liczni przechodnie byli świadkami niezwykle zuchwałego zamachu rewolwerowego.

Ulicą Chmielną w kierunku Marszałkowskiej szedł 28-letni Adam Rysek, giser drukarni „A. B. C." (Chmielna 50). W pewnej chwili od strony Marszałkowskiej nadjechała taksówka. Na wysokości nr. 48 przez okno taksówki 2-ch pasażerów strzeliło kilkakrotnie z rewolweru do Ryska, poczym szofer zwiększył szybkość i zbiegł w kierunku ulicy Żelaznej.

Przechodzący w tym czasie ul. Chmielną policjant wskoczył do drugiej taksówki i począł ścigać uciekających.

Pościg nie dał wyników, gdyż taksówce wiozącej policjanta stanął na przeszkodzie autobus oraz licznie zebrani przechodnie, którzy na odgłos strzałów zaczęli grupować się na jezdni.

W okolicy Żelaznej strzelający wyskoczyli z taksówki, podbiegli do stojącej na postoju innej taksówki i sterroryzowawszy szofera rewolwerami zmusili go do ruszenia w kierunku ulicy Chłodnej.

Ścigający policjant zatrzymał pierwszą taksówkę, Nr. boczny 2034 tylny TO2391, i przewiózł wraz z szoferem do 8 komisariatu P. P.

W tym czasie zaalarmowano policję i pogotowie. Lekarz stwierdził u Ryska ranę postrzałową pachwiny i łydki i w stanie niezłym przewiózł go do szpitala Dz. Jezus.

Natychmiast na miejsce wypadku przybyła policja i wszczęła wstępne dochodzenie.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że zamach na Ryska ma podłoże polityczne, gdyż należał on do b. ONR. toteż dochodzenie przekazane zostało policji politycznej, która prowadzi dalsze energiczne dochodzenie.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Uroczystości grottgerowskie

Miasto Chodorów w pow. bobreckim województwa lwowskiego obchodziło uroczyście stulecie urodzin Artura Grottgera, który przyszedł na świat w wiosce Ottyniowice, odległej o 5 km. od Chodorowa.

Na tropie sprawcy

zamachów bombowych

W Paryżu aresztowano anarchistę włoskiego, który ukrywał się w mieszkaniu swej przyjaciółki.

Szofer taksówki, który w dniu słynnych zamachów bombowych wiózł podejrzanych osobników z Neuilly do Paryża i widział, że posiadali skrzynki o wymiarach, podobnych do skrzynek, zawierających bomby, rozpoznał w aresztowanym pasażera, który ładował te skrzynki do taksówki.

Szczegóły przesłuchiwania aresztowanego anarchisty władze utrzymują w tajemnicy, stwierdzając jedynie, że — aczkolwiek podał on nazwisko Fiambertiego — to jednocześnie posiadał dokumenty na nazwisko Pierrotiego i Karola Podesty. (PAT).

Kronika bielsko-bialska

Z obrad Rady Miejskiej w Białej

Po trzymiesięcznej przerwie wakacyjnej 27 września b. r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Białej.

Na wstępie obrad burmistrz miasta odczytał deklarację, w której zapewnił, że godne pożałowania zajścia nie powtórzą się więcej.

Następnie odczytał pismo Urzędu Wojewódzkiego, który donosi, że nie zatwierdza ustalonej przez Radę etatów służbowych.

Po dyskusji na wniosek tow. Pysza popartego przez radnego Czarneckiego i naczelnika Sądu Pracy, radnego dr. Sikorę, uchwalono nie wnosić odwołania, a przekazać sprawę komisji prawniczo-administracyjnej, celem rozszerzenia stanowisk etatowych także na pracowników fizycznych, oraz jednoczesnego opracowania regulaminu służbowego (pragmatyki).

Przed przystąpieniem do dalszego porządku obrad tow. Pysz w imieniu Klubu Socjalistycznego zabrał głos i nawiązał do oświadczenia p. burmistrza, złożonego na wstępie w sprawie zajść, *oświadczając, że w ostatnich zajściach antyżydowskich robotnicy świadomi i zorganizowani w kl. Zw. Zaw. i P. P. S. nie brali udziału.*

Z kolei Rada Miejska uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w wysokości 20,000 zł. z Funduszu Pracy na roboty kanalizacyjne. Następnie Rada Miejska upoważniła Zarząd Miejski do zaciągnięcia pożyczki materiałowej z Funduszu Pracy w Warszawie do wysokości 40,000 zł. Wreszcie uchwalono zaciągnąć pożyczkę 10,000 zł. w Banku Komunalnym na pomiary i plany zabudowania miasta Białej.

Przystąpiono do uchwalenia dodatkowego budżetu na rok 1936/37, który w zwyczajnych wydatkach przekroczony został o 12,200 zł., a w nadzwyczajnych 457,300 zł. przy czym zwyczajne dochody przekroczone zostały, po uwzględnieniu przekroczeń w wydatkach, o zł. 158,750, a nadzwyczajne o 311,085 zł.

Po wyjaśnieniu burmistrza dodatkowy ten preliminarz został uchwalony.

Po przerwie przystąpiła Rada do wyboru 8 członków Rady Komunalnej Kasy Oszczędności i tyluż zastępców, oraz Komisji Rewizynej.

Z ramienia Klubu Socjalistycznego na członka Rady K. K. O. został wybrany tow. Pysz Andrzej, a na zastępcę tow. Waszek Władysław. Do Komisji Rewizyjnej wybrano na członka Kuzmę Stanisława, a na zastępcę tow. Jana Zawieruchę.

Ponadto Rada wybrała nowego przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w osobie naczelnika poczty, p. Stójkę, w miejsce opróżnione przez naczelnika sądu, p. dr. Sikory.

Dalszą część obrad Rada odbyła jako poufną, w których omawiano sprawy przynależnościowe i osobowe.

Ze Śląska

Galeria radców Izby Przem.-Handlowej

Proces o łapownictwo, wytoczony przez prokuratora pp. Sikorskiemu, Bezczyńskiemu i Balcerowi, wywołał wielką sensację w Katowicach, jak również wyrok uniewinniający oskarżonych. Ponieważ prokurator zapowiedział apelację sprawa znajdzie się zatym jeszcze przed Sądem Apelacyjnym.

P. prokurator wypowiedział o p. Bezczyńskim bardzo drastyczną opinię. Scharakteryzował on oskarżonego jako człowieka, nie cofającego się przed żadnymi „trudnościami" jeżeli chodzi o dobry interes. Słowa p. prokuratora były bodaj jeszcze dosadniejsze.

P. Bezczyński w odpowiedzi p. prokuratorowi oświadczył, że jest człowiekiem bez skazy, że Polska potrzebuje takich kupców jak on, że rząd ma do niego zaufanie, ponieważ na propozycję Min. Przemysłu i Handlu został mianowany radcą Izby przemysłowo - handlowej, że funkcje te pełni dotychczas, dalej, że dzięki nienagannej przeszłości został mianowany konsulem honorowym Węgier.

Pan Bezczyński użył zatym bardzo mocnych słów, które stoją w rażącej sprzeczności ze słowami p. prokuratora. Kto zatym był nieścisły?

Czy można pomyśleć, że prokurator, który znać musiał przecież cały materiał dowodowy, może rzucić tak ostre słowa potępienia bez cienia dowodu winy?

Czyżby oskarżyciel publiczny tak lekkomyślnie szafował słowami wielkiej treści i znaczenia

Pozostaje wyrok, który stwierdza, że pp. Beczyński i Balcer wprowadzili Zakład Ubezpieczeń w błąd (sprzedali bezwartościową parcelę jako dobrą), że zachodzi wypadek oszustwa, które uległo jednak przedawnieniu. W świetle motywów wyroku, słowa p. Bezczyńskiego nabierają właściwego koloru.

Nie mniej jednak p. Bezczyński jest radcą honorowym Izby przemysłowo - handlowej. Rok temu toczył się inny proces contra Hertz, Matyka, Różycki i Strzałkowski. I wówczas oskarżeni Różycki i Strzałkowski powoływali się na fakt piastowania honorowych funkcyj w Izbie przemysłowo - handlowej.

„Ekipa" tej Izby zdaje się być odpowiednio dobrana. Zbyt często, pisze tu p. prokurator, komentarze do wyczynów niektórych panów honorowych radców tej Izby. Kto jest za taki stan rzeczy odpowiedzialny?

Tajemnicze zaginięcie aktów magistrackich

Urzędnik magistracki Augustyn Krawiec zgłosił wczoraj w policji katowickiej o tajemniczym zniknięciu jego teczki z aktami magistratu, dotyczących planów rozbudowy miasta Katowic. Zginęły mu one w dniu 29 ub. m. po ogłoszeniu uniewinniającego wyroku przeciwko docernentowi Urzędu Policji Budowlanej inż. Łucjanowi Sikorskiemu i towarzyszom.

Krawiec wydelegowany został przez magistrat na rozprawę, podczas której akta te służyły przewodowi sądowemu. Nie może on obecnie podać, gdzie mu teczka zginęła, czy na sali sądowej czy też w autobusie w drodze do domu, bowiem po rozprawie popijał wódkę w jednej z restauracyi katowickich.



JESTEM SYMBOLEM SZCZĘŚCIA

Nie zawiodę [illegible] we mnie wierzą. Radzę niezwłocznie kupić los w kolekturze DZIERŻANOWSKIEGO NOWY ŚWIAT 64 • FRETA 5

TAM ZAWSZE PADA WIELE WYGRANYCH

Echa tragedii górników z Klimontowa

Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył drugą z kolei sprawę o masowe wydobycie w sposób nielegalny węgla z nadania górniczego Towarzystwa Sosnowieckiego.

Mieszkańcy Klimontowa: Józef Chmielewski, Władysław Opałka, Kacper Synowiec, Antoni Wyrwał, Franciszek Janaś, Józef Oprych, Władysław Gwiazda, Stanisław Małek i Władysław Kruk z Dańdówki w wieku od 20 do 50 lat, rozpoczęli na terenach Towarzystwa Sosnowieckiego regularną eksploatację węgla, posiadając zresztą do tego kompletne urządzenie i prowadząc szyb według wszelkich wymogów robót górniczych. Towarzystwo dowiedziało się o istnieniu nielegalnego szybu dopiero w chwili, kiedy miał on już 70 metrów głębokości. Rozprawa zakończyła się skazaniem wszystkich oskarżonych na trzy tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat dwa.

Tragedia górników z Klimontowa jest wszystkim jeszcze w żywej pamięci. Po raz pierwszy w historii walk górniczych przystąpiono tam do strajku okupacyjnego pod ziemią kopalni. Długo trwała tragiczna walka górników, walka, którą śledził cały świat z napięciem. Wynik jest znany. Górnicy stracili warsztat pracy i zatrudnienie. Nie chcąc ginąć z głodu poszli bezrobotni górnicy do biedaszybików, gdzie narażeni codziennie na śmierć i kalectwo, wydobywają węgiel z odkrywek.

Wskutek przymusowej likwidacji biedaszybików—stracili chleb, a nadto ścigani sądownie przez Tow. Sosnowieckie, zostali jeszcze ukarani.

Szaleniec wyrzucił synka z II piętra

W Łodzi w domu przy ul. Rzgowskiej 49 na przedmieściu Chojny, rozegrała się wstrząsająca tragedia.

Zamieszkały w tym domu Józef Austriak, w przystępie ataku szału chwycił swego 10-letniego synka, rozbił nim okno i z drugiego piętra wyrzucił na bruk, po czym sam również wyskoczył przez okno.

Nieszczęśliwe dziecko poniosło śmierć na miejscu.

Szaleńca z połamanymi rękami i nogami przewieziono do szpitala gdzie dogorywa.

Austriak, zdradzający od pewnego czasu objawy manii prześladowczej, w przededniu strasznego czynu dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo.

Przeciął sobie żyły u obu rąk i gdy lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odjechał, szaleniec ubrał się i wybiegłszy z mieszkania, rzucił się pod tramwaj na ul. Piotrkowskiej.

Motorniczy zdołał w ostatniej chwili zatrzymać wóz, dzięki czemu Austriak odniósł wówczas tylko nieznaczne obrażenia.

Zwolnienie działaczy Stron. Lud.

W ub. tygodniu zwolniono z więzienia Sądu Okręgowego w Przemyślu 24 działaczy i członków Str. Ludowego, którzy przebywali w więzieniu od czasu strajku chłopskiego.

W więzieniu przemyskim pozostało 62 aresztowanych w łączności z ostatnimi wypadkami. Wśród przebywających nadal w więzieniu znajdują się prezes małopolskiego Zarządu Str. Lud., b. poseł Gruszka i członkowie tego zarządu Dr Jedliński i em. kap. Jan Schram.

Potwierdzenie wyroku o oszustwa na szkodę Tow. Bud. Osiedli

W dniu 1 b. m. odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu rozprawa karna przeciwko Henrykowi Jeziorowskiemu, inż. Włodzimierzowi Prochasce i Karolowi Filarowi, byłym członkom Zarządu Sp. Akc. Towarzystwa Budowy Osiedli o nadużycia popełnione na szkodę tejże Spółki.

W sądzie pierwszej instancji osk. Jeziorowski, uznany został winnym wadliwego prowadzenia ksiąg, sfałszowania bilansu Spółki, bezprawnego pobrania tantiem od fikcyjnie wykazanego zysku Spółki i pobrania szeregu kwot na szkodę TBO, za co skazany został na karę 2 lat i 6 mies. więzienia. Oskarżonych Prochaskę i Filara sąd pierwszej instancji uniewinnił.

Od wyroku tego złożyli apelację tak Prokurator jak i obrona. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu pierwszej instancji odnośnie ustalenia winy oskarżonego co do wszystkich działań przestępczych za które osk. Jeziorowski skazany został wyrokiem I instancji — zmniejszając jedynie wymiar kary do 1 roku i 3 mies. więzienia bez zawieszenia. Wyrok uniewinniający inż. Prochaskę i Filara Sąd Apelacyjny zatwierdził.

Nadto Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego odnośnie powództwa cywilnego co do osoby Jeziorowskiego obciążając go jednocześnie kosztami postępowania karnego i cywilnego.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ NA WYCIECZCE

Dnia 1 b. m. przybyła do Zaleszczyk na 3-tygodniowy pobyt wycieczka 30 urzędników P.K.O. z Warszawy. W niedzielę o godz. 14-ej wybrano się na przejażdżkę kajakami. Jednym z kajaków jechał Józef Jakób Straszyński, zam. w Warszawie ze swym kolegą Zb. Hebdą. Straszyński stanął na dziobie kajaka i wiosłował stojąco. W pewnej chwiil stracił równowagę i wpadł do wiody w miejscu, oznaczonym tablicą orientacyjną, jako niebezpieczne dla kąpieli. Kajak przewrócił się i również Hebda wpadł do wody. Koledzy z innych kajaków rzucili się im na ratunek, ale zdołali uratować tylko Hebdę. Straszyński utonął i zwłok jego, mimo poszukiwań przy pomocy motorówki i sieci rybackich, dotąd nie znaleziono.

ZBROJNY NAPAD NA PLEBANIĘ

We wsi Zdary pow. rawskiego dokonano na plebanię zuchwałego napadu rabunkowego.

Ośmiu uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych bandytów wtargnęło do budynku plebanii podczas nieobecności ks. Wojciecha Bryndy.

Bandyci zastali na plebanii kościelnego Antoniego Wojciecha, od którego zażądali wydania wszystkich znajdujących się w kościele i na plebanii pieniędzy. Kościelny odmówił. Rabusie związali sznurami kościelnego i dwie służące proboszcza i zakneblowali im usta.

Złodzieje wyłamali szuflady w szafach i komodach. Łupem ich padło 47 zł. w gotówce, zrebrny zegarek i kilka pierścieni.

Gdy w mieszkaniu nie było już nic więcej cennego do zrabowania, bandyci przenieśli się do piwnicy, gdzie przez dwie godziny raczyli się znalezionym tam winem ,po czym zbiegli.

BARBARZYŃSKIE WYBRYKI

W Wilnie kilku chłopców rozpaliło na wolnej przestrzeni ognisko. W czasie zabawy, gdy jeden z chłopców niejaki Orzeszkiewicz zbliżył się do ogniska, został pochwycony przez kolegów i wrzucony do ognia. Zanim zdołano chłopca wyrwać, doznał on tak silnych poparzeń, że w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala św. Jakóba.

ZAMORDOWANIE MAŁŻONKÓW POD BORSZCZOWEM

W Borszczowie zamordowano 50-letniego Hersza Silbermana i jego żonę, handlarzy zboża, w odległości 5 km od wsi Muszkatówka. Niewykryci dotąd zbrodniarze dostali się do mieszkania przez poszycie dachu.

Umowa w garbarni żyrardowskiej

W wyniku konferencji odbytej na terenie inspektoratu Pracy 8 obwodu, zawarto umowę pomiędzy Zw. Zaw. Rob. Przem. Skórzanego w Warszawie (Czerwonego Krzyża 20), a fabryką garbarską w Żyrardowie L. Schmidt i S-ka. Mocą umowy robotnicy uzyskali do 50% podwyżki płac.

Kącik radiowy

DZIŚ KONCERT KIEPURY.

We wtorek, o godz. 21 Polskie Radio transmituje koncert Jana Kiepury przez Warszawę II do godz. 22.15, po czym dalszy ciąg koncertu transmitowany będzie przez Raszyn i wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Równocześnie we wtorek, o godz. 20 Raszyn i wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą do godz. 22.10 koncert Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia, poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego, z okazji Festivalu Sztuki. Koncert ten, z udziałem Ewy Bandrowskiej-Turskiej, Maurycego Janowskiego, Ireny Dubiskiej i Chóru Polskiego Radia transmitują również w tym czasie rozgłośnie włoskie, francuskie, czechosłowackie, estońskie i łotewskie.

ULGI DLA SZKÓŁ I SZPITALI.

W myśl zarządzenia Min. Poczt zakłady naukowe, wychowawcze, lecznicze i dobroczynne, utrzymane z funduszów publicznych i społecznych, opłacać będą miesięczny abonament radiowy w wysokości 3 zł. za każdy odbiornik lampowy oraz ze wszystkimi punktami odbiorczymi, dołączonymi do tego odbiornika.

W praktyce jest to bardzo poważna ulga, gdyż znosi pobieraną dotychczas opłatę dodatkową 1 zł. miesięcznie za każdą salę i klasę, w których urządzono dodatkowe głośniki od głównego aparatu.

Radio warszawskie

WTOREK.

WARSZAWA I:

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 11,15 Audycja dla szkół: „Legenda o wilku z Gubbio" — słuchowisko dla dzieci młodszych — w/g Pij Górskiej, w oprac. Małgorzaty Sterbówny (ze Lwowa). 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Zagadki muzyczne". 16.05 Aktualności fiansowo - gospodarcze. 16.15 Pogodne melodie. 16,45 Pogadanka aktualna. 17.00 „Sao Paolo i Butautan". 17,15 Muzyka portugalska. — 17.50 „Łowiska pomorskie". 18.00 Wiadomości sportowee. 18.10 Skrzynka techeniczna. 18.25 Muzyka. 18,30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Listy miłosne wielkich poetów". 19.3 9Audycja konkursowa sportowców. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.10 Muzyka taneczna. — 22.50 Ostatniee wiadomości.

WARSZAWA II:

13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji 14.05 Program na jutro. 14.10 Płyty. 15.00 Pogadanka. 15,10 „Piękne głosy". 18.00 Koncert solistów. — 18.50 Muzyka lekka. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Dwa skecze. 22.15 Muzyka taneczna.

ŚRODA 6 października.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: a) Z przygód leśnego ludka—pogawędka dla dzieci młodszych, b) Piosenki w wykonaniu chóru. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Nad albumem znaczków pocztowych. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Orkiestra salonowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Powstanie w Bracławszczyźnie. 17.15 Włoskie arie i pieśni. 17.50 Chwila Biura Studiów. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Rywalki. 19.20 Chór „Echo". 19.35 Rola nauki w kulturze współczesnej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka atkualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Koncert popularny. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Zespół salonowy. 15.00 Pogawędka gospodarska. 15.15 Płyty. 18.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 Koncert. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Leon Wyczółkowski — genialny malarz świata — reportaż Antoniego Wieczorkiewicza z wystawy w Zachęcie.

E. C. Bentley H. W. Alen 119

ŚMIERĆ FILANTROPA

(Przekład z angielskiego **B. Kopelówny)**

— No, nie można tego wyrazić sprawiedliwiej — przyznał Randolph. — Nie jestem człowiekiem, który nie potrafi powiedzieć: „nie", jeżeli ma ochotę. Powiem coś panu, panie Trent. To mi wygląda na dłuższą historię, a poza tym — powinniśmy być zupełnie pewni, że nikt nas nie podsłucha. Co powiedziałby pan o zjedzeniu ze mną obiadu tutaj? Wcale nie jest za wcześnie dla mnie — a potem możemy pomówić o tej sprawie w moim pokoju! Pojechałem dziś do Cambridge i z powrotem, gdyż chciałem tam wejrzeć w pewien interes — i czuję w tej chwili wilczy apetyt. Mam nadzieję, że i pan także. No, co pan na to?

Trent, którego pierwsze instynktowne uczucie sympatii dla bezpośredniej i otwartej natury Randolpha zostało obecnie wzmocnione — wyraził zgodę — i zrobił to bardzo serdecznie. Znaleźli dla siebie stolik w obszernej, szczelnie zapełnionej sali jadalnej. Trent nigdy jeszcze nie wypróbował słuszności reputacji, jaką posiadał hotel co do swych walorów kulinarnych, — ale teraz przekonał się, że jest ona najzupełniej zasłużona. Jakub Randolph wyraził przekonanie, że gdy człowiek jest głodny, nic nie zdoła mu zastąpić odpowiednio przyrządzonego befsztyka — przy czym rozwodził się szczegółowo nad sposobem, w jaki go należy przyrządzać — i mówił to z pewnością siebie, która świadczyła zarówno o dokładnej znajomości przedmiotu ,jak i o doświadczeniu. Również wyrażał się z wielkim uznaniem o gotowanej kapuście z odrobiną octu. Trent, który od czasów swych szkolnych lat odnosił się z uprzedzeniem do tych dwuch potraw, opowiedział się za pieczenią baranią, ale z entuzjazmem towarzyszył swemu gospodarować przy piwie, które Randolph nazwał najlepszym, jakie znaleźć można w Londynie.

— Piwo to przypomina mi — rzekł Trent—wszystko, co poeci pisali kiedykolwiek o tym trunku. Więcej, niż pan przypuszcza, panie Randolph. Pan może nie dba o poezję, ale ja jestem jej wielbicielem. Ten oto napój przypomina mi słowa poety: „Ten łagodny, wytworny, wyszukany trunek — piwo..."

— Tu nie chodzi tylko o samo piwo, ale o to, jaką roztacza się nad nim pieczę — rzekł Randolph w zamyśleniu. — Co się tyczy poezji, ma pan zupełną rację — to nie moja specjalność. Ale poeta, rozumiejący się na piwie, jest poetą, którego potrafię zrozumieć — w każdym razie wtedy, gdy trzyma się tego tematu. Będę teraz bogatym człowiekiem... o ile mogę się spodziewać — ale nigdy nie wyrzeknę się piwa, póki ono nie wyrzeknie się mnie. Niektórzy muszą pożegnać się z piwem na stare lata; mam błogą nadzieję, że nie będę należał do ich grona.

— Gdy pan mówi, że będzie pan bogatym człowiekiem — zaryzykował Trent — rozumie pan przez to, że nie będzie żadnych trudności z ustaleniem pańskiego prawa do majątku ojca?

— Żadnych, o których warto by było mówić — zapewnił Randolph. — Muriwead i Svames twierdzą, że potrzebne im jest jeszcze świadectwo starej pani Waters co do mojej identycznoci, a ona leży ze zwichniętą nogą, nie dostaną więc tego, póki pani Waters nie będzie w stanie odbyć podróży... Ale traktują mnie tak, jak gdyby wszystko było już załatwione. Widzi pan, oni wiedzą, że ojciec nie spisał swej ostatniej woli. Staruszek powiedział im wyraźnie przed śmiercią, że nie ma żadnego testamentu i nie zyło nigdy — i że po raz pierwszy w życiu myśli o czymś podobnym. Wymienił im nawet nazwisko osoby, która prawdopodobnie odziedziczy po nim większą część majątku. Zdziwiłby się pan, usłyszawszy, kto to jest — gdybym miał prawo powiedzieć...

— Nie zdziwiłbym się — zapewnił Trent. — Widzi pan, ojciec pański powiedział to samo tej osobie, tuż przed swoją śmiercią.

— Czyżby? — wykrzyknął Randolph.

Tak, a ona powiedziała o tym mnie — przed dwoma dniami. Znam ją dobrze. Jeśli chodzi o ścisłość uważałem za wskazane uprzedzić ją, jako jej przyjaciel, że nie może spodziewać się teraz niczego w związku ze śmiercią pańskiego ojca, gdyż przypuszczenie, że jest ona najbliższą krewną zmarłego, okazało się niesłuszne.

Jakub Randolph rzucił na swego gościa dziwne spojrzenie; jednocześnie nałożył sobie pokaźną porcję sera na gorącą grzankę.

(d. c. n.)

LEKARSKIE OGŁOSZENIA

Dr. med. M. SALOMON

wszelkie analizy lekarskie

Obecny adres: Warszawa, Leszno 28 (róg Karmelickiej) tel. 11-54-92. 90

SPECJALNA LECZNICA CHORÓB ŻOŁĄDKA KISZEK WĄTROBY I PRZEMIANY MATERII. PRZEŚWIETLENIA. ANALIZY. WIZYTY NA MIASTO

Marszałkowska 93. Od 9 r. — 8 w. Niedziele 10 — 1. 35

ŻYCIE WARSZAWY

Ustawy są
ale dozoru mieszkaniowego nie ma

Już 18 stycznia 1919 r. ukazał się dekret Naczelnika Państwa o państwowym nadzorze mieszkaniowym. W lipcu tegoż roku ustawa sanitarna mówi wyraźnie o obowiązku samorządów pieczy nad należytym pomieszczeniem ludności w mieszkaniach i nadzoru nad stanem zdrowotnym mieszkań oraz pieczy nad osobistą czystością mieszkańców, mieszkań i ich otoczenia. Czynnikiem państwowym w organizacji nadzoru miał być wydział higieny i inspekcji mieszkań przy min. zdrowia, którego organami były rady główne i okręgowe oraz inspektorzy okręgowi. Czynnikiem samorządowym nadzoru miały być komunalne urzędy mieszkaniowe.

Okres wojenny i powojenny, w którym nadzór stawiał swe pierwsze kroki, wpłynął na rozwinięcie się jego w nienormalnym kierunku. Urzędy mieszkaniowe miały dodatkowe funkcje, nieobjęte zamierzonym działaniem (rekwizycja mieszkań, walka z lichwą mieszkaniową).

Gdy raz weszły na tą drogę, straciły związek z pierwotnymi celami polityki mieszkaniowej. W międzyczasie nastąpiła likwidacja min. zdrowia. Projekt o nadzorze mieszkaniowym, nie wprowadzony został dotąd w życie.

To co można rozumieć obecnie pod nazwą inspekcji mieszkaniowej, jest konsekwencją ustaw sanitarnej i budowlanej. Samorządowa inspekcja budowlana czuwa nad bezpieczeństwem mieszkań z punktu widzenia konstrukcji, a miejskie urzędy sanitarne z punktu widzenia higieny. Szczątkowe formy inspekcji mieszkaniowej zależą w chwili obecnej od dobrej woli lekarza sanitarnego i jego czasu. Tymczasem personel higieniczny i budowlany jest przeładowany inną pracą.

Gdyby nawet przyjąć, że stworzenie dużej organizacji nadzoru mieszkaniowego jest dziś niemożliwe ze względów ekonomicznych, to jednak pewne działy tego 2 lat lokatorów wszystkich mieszkań suterynowych, a przez następne 2 lata z mieszkań, znajdujących się w sąsiedztwie ustępów i śmietników etc. Nadzór nad utrzymaniem mieszkań najuboższych winien stać się integralną częścią pracy okiekuńczej i higienicznej.

nadzoru domagają się natychmiastowej realizacji. Pierwszym krokiem w tej dziedzinie winno być opracowanie wykazu najgorszych mieszkań według dzielnic.

Ostatnio T. O. R., wychodząc z powyższych przesłanek, wysunął projekt, aby wszystkie mieszkania suterynowe, z których lokatorzy wyprowadzają się do osiedli T. O. R., były zamykane przez policję. Akcja budowlana małych mieszkań winna zmierzać do przeprowadzenia do tych mieszkań w ciągu

Zamiast dachu - parasole
Samowole kamieniczniczki

Właścicielka domu przy ul. Pańskiej 10—12, Jadwiga Prączkowska postanowiła wszelkimi sposobami usunąć z mieszkania, przerobionego ze stajni, a ostatnio z garazu, Moszka Bojmala, bezrobotnego szewca, z żoną i trojgiem dzieci. W czasie rozprawy sądowej 21 maja r. b. Bojmal dał zaległe komorne — za 3 miesiące, lecz Prączkowska nie chciała przyjąć. Sąd wydał wyrok eksmisyjny bez rygoru, czyli z prawem apelacji.

Właścicielka domu zwróciła się do wydziału nadzoru budowlanego zarządu miejskiego o pozwolenie zdjęcia komórki, mieszczącej się nad szopą, zamieszkiwaną przez Bojmala, wprowadzając w błąd wspomniany urząd, że pod komórką nikt nie mieszka. Dn. 31 lipca dach i komórka zostały rozebrane.

Od tej pory woda deszczowa zalewa skormny dobytek Bojmala, który wraz z rodziną zmuszony jest w czasie deszczu w dzień, lub w nocy, przebywać pod parasolami. Nadto w całym mieskaniu rozstawione są balie, miski i kubły. Nieszczęśliwy lokator złożył skargę do wydziału nadzoru budowlanego.

Komisja, poleciła jeszcze przed 4 tygodniami założyć dach, lecz Prączkowska nie zastosowała się do zarządzenia. Przypuszczać należy, że odnośne władze, a w pierwszym rzędzie policja 8-go komisariatu zmuszą kamieniczniczkę do założenia dachu.

Ku łaskawej uwadze P. K P.
Prowizorium trwające latami

Polskie Koleje Państwowe od szeregu lat budują nowy gmach Dworca Głównego w Warszawie. Ponad dolnymi peronami wznosi się już coprawda imponujący szkielet wielopiętrowej elewacji, ale dużo jeszcze wody upłynie zanim dworzec będzie gotów. A tymczasem ludziska, korzystający z usług P. K. P., skazani są na najrozmaitsze niedogodności, które władze kolejowe tłumaczą tymczasowością niewystarczających urządzeń w związku z budową nowoczesnego, okazałego gmachu.

Do takich niedogodności należy przede wszystkim wypuszczanie pasażerów, przyjeżdżających do stolicy z osiedli podmiejskich, jedną tylko klatką schodową. Perony dolnego poziomu są wprawdzie połączone z poziomem górnym dwiema klatkami schodowymi każdy, ale jedna z nich przeznaczona jest wyłącznie dla pasażerów wchodzących i kilkaset osób, przyjeżdżających zazwyczaj pociągiem podmiejskim, musi się w ciągu kilku, a nawet kilkunastu minut przepychać jedną klatką schodową, podczas gdy druga jest zupełnie pusta. W godzinach rannych niedogodność ta powoduje częstokroć spóźnianie się do zajęć przyjeżdżających z miejscowości podstołecznych urzędników i pracowników. Ileż to milionów godzin zmarnowano do tej pory w ten sposób, jeżeli się zważy, że fatalne to prowizorium trwa już trzy lata i przez owo jarzmo kolejowe przechodzą dzień w dzień potulnie i bez sprzeciwów dziesiątki tysięcy osób!

Warszawska Dyrekcja P. K. P. przyjmowała w tej sprawie delegacje zainteresowanych mieszkańców osiedli podstołecznych i obiecywała im wydanie odpowiednich zarządzeń, ale dotychczas nic się jednak nie zmieniło na lepsze.

Nie mówiąc już o zbudowaniu dodatkowych klatek schodowych, co byłoby ze wszech miar wskazane i co jednej z delegacji obiecano nawet, należałoby przynajmniej (w godzinach rannych zwłaszcza) pozwolić pasażerom podmiejskim na wychodzenie z peronów dolnego poziomu obydwiema istniejącymi klatkami schodowymi.

Drobna ta sprawa, świadcząca jednak o nieporadności władz kolejowych i o lekceważeniu przez nie najelementarniejszych potrzeb podróżnych, winna być jak najszybciej pomyślnie załatwiona.

OBS.

Niedziela w Ogrodzie Saskim

W niedzielę wieczorem w Ogrodzie Saskim nieznani sprawcy pobili, lub poranili nożami 10 osób: Są to: Aria Kozicki, tapicer (Mirowska 3), Hersz Holckener, subiekt (Nowolipki 28), Nuchim Goldman, blacharz i brat jego, Lejb, blacharz (Dzielna 50), Pinkus Rozenberg, handlarz (Nowolipki 49), Lejba Gryner, subiekt (Gęsia 35a), Lejba Erlichman, farbiarz (Nowolipie 10), Berek Szuldiner, robotnik (Krochmalna 31), Zdzisław Bejman, student Politechniki (Miodowa 25) i Leon Cygensztejn (Dzielna 47).

Wszystkich poszkodowanych opatrzyło Pogotowie, po czym Bejmana przewiozło do szpitala na Czystem.

Wyrzucił kochankę przez okno

Przy ul. Czechowickiej 28, w Gocławku, w czasie wynikłej sprzeczki między 36-letnią Kazimierą Ratajczykówną, przy rodzicach, a znajomym jej, Włodzimierzem Rycenko, b. ppłk. armii ukraińskiej, ostatni, w przystępie silnego zdenerwowania wypchnął Ratajczykównę z okna 2-go piętra na podwórze. Ogólnie potłuczoną R. opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego. Policja 17 komisariatu aresztowała Rycenkę.

Sensacyjna sprawa aplikantki

Wielką sensację wywołał fakt pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej przez samorząd palestry młodej aplikantki, znanej ze swej urody. Chodzi o to, iż aplikantka ta w imieniu swego patona interweniowała w sprawie aresztowania podejrzanego o przestępstwo.

Chcąc wpłynąć na funkcjonariusza policji, który dochodzenie prowadził, aby był w swej pracy tendencyjny, rozpoczęła flirt z policjantem, który skończył się spotkaniem w gabinecie restauracyjnym. Zbyt daleko posunięta poufałość posłużyła za powód do wytoczenia aplikantce dyscyplinarki.

Kronika organizacyjna

WYDZIAŁ OŚWIATOWY WOKR. PPS. Zebranie Okręg. Szkoły Partyjnej, zamiast 5-go — odbędzie się 12 października b. r. w lokalu Dzielnicy „Wola-Czyste" o godz. 7 wiecz.

DZIELNICA MOKOTÓW: Komitet Dzielnicy Mokotów zebranie swe odbędzie w środę dnia 6-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Dzielnicy, przy ul. Racławickiej 4.

BACZNOŚĆ CZŁONKINIE WYDZIAŁU KOBIECEGO. Posiedzenie Wydziału dziś, we wtorek, o godz. 19, Długa 21 — wraz z delegatkami dzielnic. Obecn. obowiązkowa, sprawy ważne.

DZIELNICA MARYMONT - ŻOLIBORZ We wtorek, dnia 5.X b. r. rozpoczyna się Dzielnicowa Szkoła Partyjna. Wszyscy towarzysze, którzy ostatnio wstąpili do Partii lub Sekcji Młodzieży, a nie przeszli jeszcze Szkoły Partyjnej, obowiązani są brać w niej udział pod rygorem organizacyjnym. Pożądane jest także, by na Szkołę uczęszczali pozostali towarzysze partyjni, którzy powinni dokładnie zapoznać się z zagadnieniami nowego programu i statutu partyjnego. Szkoła odbywa się we wtorki od godz. 19 do godz. 20.30 wiecz. w lokalu partyjnym.

Specjalna Szkoła dla kobiet rozpoczyna się w poniedziałek dnia 4.X b. r. o godz. 19 wiecz. Wzywa się wszystkie towarzyszki do przybycia.

KOŁO UBEZPIECZENIOWCÓW SPOŁ. PPS. Zebranie Koła Ubezpieczeniowców Społecznych PPS. odbędzie się dziś o godz. 20 przy ul. Wareckiej 7 II piętro.

Sprawy ważne. Obecność obowiązkowa.

Młodzież PPS

Zebranie Okręgowego Wydziału łącznie z Zarządami Kół Młodzieży PPS. odbędzie się we wtorek dnia 5-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu OKR. przy ul. Długiej 21.

Zebranie Koła Referentów Młodzieży PPS. odbędzie się we wtorek dnia 5 b. m. o godz. 6-ej wiecz. (punktualnie) w lokalu OKR ul. Długa 21.

Sukces robotników

Po strajku okupacyjnym w fabryce Weinbergera, Niska 61 zawarto umowę, mocą której robotnicy uzyskali do 13% podwyżki zarobków.

Strajk okupacyjny w sobotę zlikwidowano.

Z Rady Zawodowej

KOMUNIKAT

Na zakończenie Miesiąca Propagandy Związków Zawodowych odbędzie się dnia 10 października rb. o godz. 10-ej rano w teatrze „Wielka Rewia" ul. Karowa 18

UROCZYSTA AKADEMIA

Na pokrycie części kosztów wynajęcia sali bilety będą po 25 groszy.

Bilety swoje — tylko za gotówkę — Oddziały mogą nabywać w Radzie Zawodowej od poniedziałku do czwartku wieczorem w godzinach od 10 do 19-ej u tow. Ostrowskiego.

Tow. Piotrowi Gajewskiemu, członkowi Prezydium Zarządu Głównego, Przewodniczącemu Zarządu Okręgowego w Warszawie, Przewodniczącemu Oddziału VI (Tramwaje i autobusy) Związku Pracow. Komunal. i Instytucji Użyt. Publ. w Polsce — w bolesnej stracie żony, składają wyrazy szczerego współczucia.

Towarzysze i Przyjaciele.

Tydzień muzyki polskiej

W ramach odbywającego się w tygodniu bieżącym Powszechnego Festiwalu Sztuki polskiej jedną z największych pozycyj odgrywa muzyka. Kościoły, sale koncertowe, parki, Rynek Starego Miasta — stały się miejscami codziennych produkcyj koncertowych, gromadzących masy orkiestrantów, chórzystów, solistów no i publiczności.

Rzecz jasna, że zainteresowanie koncertami jest różne, zależnie od popularności przede wszystkim solistów mniej lub więcej w Warszawie i poza nią znanych. W programie też niepotrzebnie jest zbyt wiele powtórzeń (np. koncert f-moll Szopena dwa razy) i niedostatecznie przemyślany dobór utworów współczesnych. Dziwne też, że opera nie bierze udziału w festiwalu muzycznym. Chyba, że projektuje swój własny tydzień opery polskiej, na który napewno nie zabraknie jej materiału. Mamy przecież „Goplanę" Żeleńskiego, „Marię" Statkowskiego, „Ijolę" Rytla, „Syrenę" Maliszewskiego, nie licząc już Moniuszki, który sam jeden mógł by tydzień opery wypełnić.

Poza tym w długiej galerii koncertów bieżącego tygodnia biorą udział: Orkiestra symfoniczna Filharmonii Warszawskiej, Polskie Radio, Stow. Miłośników dawnej muzyki, Towarzystwo muzyki współczesnej, „Ormuz", Wydział Kultury i Oświaty magistratu, Poznański Chór Katedralny, Chór Akademicki „Ambrosianum", oraz warszawskie chóry kościelne: Chór Katedralny, Chór Kościoła Zbawiciela i Chór Świętokrzyski. Jak widzimy, zmobilizowano wiele organizacyj muzycznych, aby tydzień sztuki polskiej uświetnić i upowszechnić.

E. O.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Ostatnie dni „Ludzie na krze" ze Stefanem Jaraczem w roli głównej. Wkrótce premiera świetnej komedii M. Gogola „Ożenek".

TEATR WIELKI: Dziś o godzinie 8-ej wiecz. „Słońce Meksyku" operetka Ywain'a, w reżyserii Leona Schillera, balet 70 osób, nowe dekoracje St. Jarockiego. Obsada: Mary Gabrielli, Lena Żelichowska (występ gościnny w popisowej roli hawajki), Szretterówna, Zayenda, Przygodzka, Petecki, Znicz, Bolko, Loedl, Maliszewski, Buczyński i inni.

TEATR NARODOWY. Dziś „Wilki w nocy" Rittnera w reżyserii St. Wysockiej z Eichlerówną, Malanowicz - Niedzielską, Broniszówną, Węgrzynem, Stanisławskim i Daczyńskim.

TEATR NOWY. Codziennie wznowiona kapitalna komedia Pawlikowskiej „Dowód osobisty" z Ćwiklińską, Dulębą, Piaskowską, Kościeszanką, Damięckim i Ciecierskim, w reżyserii K. Borowskiego.

TEATR LETNI: Dziś kom. Fredry „Przyjaciele" z Fertnerem, Zaklicką, Gelówną, Grabowskim, Mileckim, Karczewskim i Jaroniem.

TEATR POLSKI: Ciesząca się ogromnym powodzeniem krotochwila Ruszkowskiego „Jadzia-wdowa" z M. Modzelewską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: Oostatni raz niezwykle interesująca komedia G. B. Shaw'a p. t. „Szczygli zaułek" w przekładzie W. Sobieniowskiego. W rolach głównych: Andryczówna, Samborski, Grolicki, Kondrat, Kreczmar.

TEATR MALICKIEJ gra wesołą, satyryczną komedię Davies'a „Mięczak", graną koncertowo przez pp. Malicką, Gryf - Olszewską z Sawanem i Modrzewskim.

TEATR WIELKA REWIA (Karowa 18). Komedia muzyczna Farkasa. „Król na jedną noc". Pocz. o g. 8 wiecz. W niedziele po cenach zniżonych o godz. 4 pop.

TEATR 8.15. Dziś komedia muzyczna „Narzeczona zginęła" z Olą Obarską.

CYRULIK WARSZAWSKI — dziś i codziennie arcywesoła satyra muzyczna „Jaś u Raju Bram".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). W próbach „Jesienne skrzypce" Surguczowa. Premiera w piątek 8 październ.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO I SPRZEDAŻ

Fokowe palto nowe z licytacji okazyjnie sprzedam. Poznańska 37—16. 171

Kupuję kwity lomb. oraz wszelką biżuterię płacę najwyższe ceny A. Biderman. Złota 27. 18

RADIO I TECHNIKA

RADIO aparaty kup w źródle fachowym. Przed kupnem wstąp do salonu demonstracyjnego firmy „RADIOPREN" Zel. Brama 2. Posłuchasz radioodbiorników wszystkich firm czołowych: „Philips, Union, Radiopren, Telefunken, Kosmos, Hornyphon" i inne. 24

RADIO Philips, Casello, Kosmos. Dogodne warunki. Radio-Centrala, Chmielna 44, tel. 5.82-13. 102

Nasza rubryka

NIEWIDOMY bez środków do życia z małym synkiem prosi o jakąkolwiek pomoc. Zgłoszenia do „Robotnika" dla Antoniego Rudki.

DŁUGOLETNI korepetytor, student Uniwersytetu J. P. udziela lekcji korepetycji. Zakres szkoły średniej. Wszystkie przedmioty. Specjalność matematyka, fizyka, łacina, polski. Łaskawe zgłoszenia sub Astronom do Administracji „Robotnika"

UCZENICA Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych z świadectwem ukończenia 6 klas gimn. poszukuje pracy. Zgłoszenia do Admin. „Rob." pod „Zdobnictwo".


przy BÓLACH GŁOWY PROSZKI DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM „PSZCZÓŁKA"

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Atak o świcie".
ANTINEA: „Bolek i Lolek" i „Buster Keaton".
AMOR (Elektoralna 45): „Mała gwiazdeczka" i „Pięcioraczki".
ACRON: „Straszny Dwór" i „Zmiana warty".
AS: „Pan minister tańczy".
ATLANTIC: „Statek niewolników"
BAŁTYK: „Bohaterowie morza".
BIS: „Rok 2000" i „Ostatni poganin"
CASINO: „Czarownica z Salem".
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Narodziny gwiazdy"
CZARY: „Ramona" oraz dodatki.
ELITE: „Kain i Mabel" i „Zbuntowana".
EUROPA: „Panowie z towarzystwa świata".
FAMA: „Błazen".
FILHARMONIA: „Bohaterowie morza".
FLORIDA: „Władca podwodnego smoka".
FORUM: „Pan redaktor szaleje" i „Srebrna Torpeda".
GDYNIA (Inżynierska 4): „Szarża lekkiej brygady" i dodatki.
GLORIA: „Katarzynka" z Franciszką Gaal i „Król Cowboyów".
ITALIA: „Romeo i Julia".
HOLLYWOOD: „Diabły wybrzeży".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Wierna rzeka" i kolorowe dodatki.
IMPERIAL: „Na Sybir".
KOMETA (Chłodna 49): „Dyplomatyczna żona" i rewia.

Kino-Teatr KOMETA ul. Chłodna 49, tel. 6.48-51.
„Dyplomatyczna żona"
(Komedia muzyczna)
Na scenie rewia

MARS: „Wierna Rzeka".
MASKA: „Koenigsmark" i „Grzesznik mimowoli".
METRO: „Ślubowanie".
MEWA: „Skamieniały las" i „Pani minister tańczy".
MUCHA: „Papa się żeni" i „Niesamowite cienie".
NOWA TOMBOLA: „Żona czy sekretarka" i „Na zgliszczach szczęścia".
MAJESTIC: „Dama Kameliowa".

MAJESTIC pocz. 4
w niedziele i św. o 12 i 2 poranki
DAMA KAMELIOWA
GARBO — TAYLOR
BALKON 75 gr. Dozw. od 16 lat PARTER 1 zł.

MIEJSKI: „Dzieci ulicy".

MIEJSKI Pocz. 6.— 8—10.
Dzieci ulicy
reż. V. Dycka
Ulgowe po 50 gr.
za wyj. prem. sob. i świąt.

PETIT TRIANON: „Małżeństwo z pozoru" i „Walc królewski".
PAN: „Książątko".
POPULARNY (Chłodna 49): „Dyplomatyczna żona" i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Daniel Boone" i „Cygańskie dziewczę".
PRAGA (Targowa 71): „Sonata księżycowa" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Ostatni Mohikanin" i „Nie oddam dziecka".
RAJ (Czerniakowska 191): „Biały Anioł" i „Ich troje".
RIALTO: „Koniec pani Cheney".
RENA (Długa 9): „Młode orły" i „Bohater Texasu".
RIVIERA: „Barbara Radziwiłłówna" i dodatki.
ROMA: „Kala Nag".
ROXY: „Barbara Radziwiłłówna" i kolorowe dodatki.
SOKÓŁ: „Zwyciężyły kobiety" i „Nie całuj w kinie".
SORENTO: „Mali bohaterowie" i „Cyrk na okręcie".
STYLOWY: „Ziemia błogosławiona".
STUDIO: „Władca" z Jannigsem.
ŚWIATOWID: „Kapitan Taylor".
SFINKS: „Ślubowanie".
ŚWIT: „Rose Marie".
ŚWIAT: „Srebrna torpeda" i „Kochana rodzinka".
TON (Puławska 39): „Droga do sławy" i dodatki
UCIECHA: „Dama Kameliowa".
UNIA (Dzika 9): „Ogród Allaha" i rewia.
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Siódme niebo".

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.